Nr. 284. Kraków, Środa 7 Czerwca 1916. Rok XXXV.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	32 kor. — h.	16 kor. — h.	8 kor. — h.	2 kor. 70 h.
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	39 „ — „	19 „ 60 „	9 „ 80 „	3 „ 30 „
z dwurazową „	46 „ 40 „	23 „ 20 „	11 „ 60 „	3 „ 90 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.

Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe, **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 14 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 30 h. za każdy następny raz 20 h. — **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Związek miast galicyjskich.

Wczoraj odbył się w Krakowie Zjazd delegatów miast należących do Związku większych miast galicyjskich pod przewodnictwem prezesa Związku wiceprezydenta Fr. Maryewskiego.

Przewodniczący zagaił obrady, zdając sprawę z działalności prezydyum Związku tudzież jego stałego Biura w Krakowie.

Działalność ta, od chwili utworzenia własnego Biura Związku w połowie stycznia b. r. prowadzona z dnia na dzień systematycznie i konsekwentnie obejmuje wszystkie dziedziny interesów miejskich. Oczywiście sprawy odbudowy naszych miast i wszechstronnej reorganizacyi życia komunalnego, po tak straszliwem wstrząśnieniu, jakiemu uległo ono podczas wojny, zajmują pierwsze miejsce i niemal bez reszty wypełniają ramy działalności Biura Związku. Miarą intenzywności tej działalności jest fakt, że Biuro Związku w ciągu kilku miesięcy przygotowało i opracowało 54 memoryałów należycie uzasadnionych do rozmaitych władz krajowych i państwowych w sprawach dotyczących miast. Memoryały te, poparte osobistemi interwencyami prezydyum Związku, Koła polskiego i innych powołanych czynników nie pozostały prawie w żadnej ze spraw w nich poruszonych bez widocznego a pożądanego skutku.

Występując w charakterze reprezentacyi naszych miast i zawsze w ścisłem współdziałaniu z Kołem polskiem, Związek prowadził i prowadzi swoje czynności w dwóch kierunkach: zabiega o wszechstronną pomoc finansowo-gospodarczą dla miast, tudzież utrzymując ścisły kontakt ze wszystkiemi miastami, pośredniczy między niemi a władzami i innymi czynnikami, udziela wskazówek i wyjaśnień, spieszy z interwencyami w rozmaitych sprawach miejskich, wreszcie gromadzi materyały statystyczne dotyczące naszych miast, mające stanowić podkład dalszych zamierzonych akcyj.

W dziedzinie pomocy finansowej i gospodarczej dla miast Związek pospołu z Kołem polskiem i innymi powołanymi czynnikami wyjednał dotąd u rządu kwotę 14 milionów koron na pożyczki celem pokrycia deficytów administracyjnych zarówno miast jak powiatów. Z sumy tej otrzymały miasta nasze, Lwowa i Krakowa nie licząc, 2,358.400 koron, dalsze zaś 1,855.000 koron mają otrzymać w najbliższej przyszłości.

Memoryały Związku, poparte energicznymi zabiegami posłów miejskich sprawiły, że w dniu 31 listopada 1915 wydane zostało rozporządzenie ministerstwa skarbu o ulgach podatkowych dla obszarów, wojną dotkniętych. Rozporządzenie to Biuro Związku przetłómaczyło i komentarzami zaopatrzyło, wydając je osobną broszurą dla użytku miast i osób prywatnych. Biuro interweniowało dalej z pożądanym skutkiem przy ustaleniu korzystnej dla kraju interpretacyi zawiłych określeń ministeryalnego rozporządzenia przez organy wykonawcze.

W sprawach wojskowych interweniowało Biuro w kwestyi wypłat za świadczenia wojenne gminom zarówno jak osobom prywatnym, dalej w kwestyi podwyższenia należytości za kwaterunek, wypłaty czynszów najmu za budynki koszarowe. We wszystkich tych sprawach bądź to już osiągnięto pożądane rezultaty, bądź to istnieje uzasadniona nadzieja na ich rychłe osiągnięcie.

W sprawie wypłaty bonifikacyj propinacyjnych, stanowiących tak ważny czynnik w budżetach miejskich, Biuro Związku przeprowadziło najpierw statystyczne badania a potem na ich podstawie wdrożyło odpowiednią akcyę w Wydziale krajowym, która ma wszystkie widoki korzystnego dla miast załatwienia.

Dzięki zabiegom Koła polskiego, informowanego w tej sprawie przez Biuro uzyskano rozszerzenie zasad rozporządzenia cesarskiego z d. 15 II. 1916 r. co do zaległych rat pożyczkowych w tym kierunku, że rozporządzenie to obejmie swojem działaniem także pożyczki gminne hipotecznie niezabezpieczone. W sprawie przedłużenia moratoryum interweniowało Biuro zgodnie z opinią olbrzymiej większości kraju, mianowicie aby ono trwało aż do nastania normalnych stosunków w kraju.

Amortyzacya zaginionych papierów wartościowych, cały szereg zabiegów w sprawach aprowizacyjnych, zniżenie taryf kolejowych, zabezpieczenie wagonów dla dostaw dla miast itp., — oto najważniejsze z czynności Prezydyum i Biura Związku, których dokładne wyliczenie zabrałoby zbyt wiele miejsca.

Po wysłuchaniu sprawozdania prezesa, urzystąpiono do dyskusyi nad przygotowanymi przez komisyę wykonawczą wnioskami, które jednogłośnie uchwalone brzmią:

I. Wiec delegatów Związku większych miast galicyjskich domaga się bezzwłocznego aktywowania w Zakładzie odbudowy kraju — oddziału dla spraw przemysłowo-handlowych przez zamianowanie szefa tego działu.

II. Wiec delegatów Związku większych miast galicyjskich uchwala domagać się od rządu dalszej zaliczki w kwocie 10 milionów koron wyłącznie dla miast z tem, aby prawo użycia tych zaliczek nie było ograniczone tylko do pokrycia bieżących deficytów administracyjnych, lecz także innych potrzeb np. opłacenia procentów od pożyczek.

Mając na uwadze straty miast przez wojnę spowodowane, których pokrycie będzie wskutek umniejszenia dochodów miast bardzo utrudnione, Wiec domaga się przyznania funduszu w kwocie na razie 10 milionów koron na bezzwrotne subwencye dla miast.

III. Wiec delegatów Związku większych miast galicyjskich uchwala przystąpić do powstać mającego Banku miejskiego dla pośrednich szkód wojennych z udziałem 2 milionów koron.

Zasady organizacyi tego Banku są następujące:

1) Rada nadzorcza składa się najwyżej z 14 członków, z których przynajmniej dwie trzecie mianuje Związek większych miast galicyjskich w imieniu miast.

2) Dla załatwiania spraw bieżących wybiera Rada nadzorcza Komitet wykonawczy, złożony z 4 członków.

3) Dyrekcya składa się z 2 dyrektorów, mianowanych przez Radę nadzorczą oraz Delegata Rady nadzorczej jako Prezesa Dyrekcyi.

4) Wiec Delegatów Związku Większych miast galicyjskich domaga się jak najrychlejszego reaktywowania Rad miejskich w tych miastach, gdzie Rady miejskie zostały rozwiązane.

Wreszcie wśród oklasków uchwalono na wniosek prezesa wysłać do prezesa Koła polskiego dra Bilińskiego następujący telegram:

„Zebrani na Wiecu w Krakowie w dniu 6 czerwca delegaci Większych miast Królestwa Galicyi składają Kołu polskiemu i Waszej Ekscelencyi serdeczne wyrazy podziękowania za szczere i ofiarne zajęcie się sprawami i potrzebami miast galicyjskich, prosząc równocześnie Ekscelencyę o opiekę i łaskawą interwencyę w sprawach:

1) Aktywowania w Zakładzie odbudowy kraju oddziału dla odbudowy przemysłu przez zamianowanie szefa tego oddziału;

2) zaasygnowania dalszych zaliczek w kwocie dziesięciu milionów koron wyłącznie dla miast;

3) przyznania na bezzwrotne subwencye dla miast kwoty dziesięciu milionów koron;

4) przyspieszenia aktywowania Banku miejskiego dla szkód pośrednich i osobnego działu miejskiego w Galicyjskim wojennym Zakładzie kredytowym;

5) jak najrychlejszego reaktywowania rad miejskich w tych miastach, gdzie Rady miejskie zostały rozwiązane.

Prezes *Maryewski* m. p.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 7 czerwca.

Urzędowo donoszą dnia 6 czerwca 1916:

Rosyjski teren wojenny.

Bitwy, toczące się na północnym wschodzie na froncie o długości prawie 350 kilometrów, trwają dalej z niezmniejszoną gwałtownością.

Na północ od Okna cofnęliśmy wczoraj po ciężkich, zmiennych walkach nasze wojska z zestrzelanych pierwszych pozycyj do przygotowanej pozycyi w oddaleniu pięciu kilometrów na południe.

Koło Jazłowca, nad dolną Strypą przeszedł nieprzyjaciel dziś rano po silnem przygotowaniu działowem do ataku. Wszędzie go odrzucono, miejscami w walce wręcz.

Na zachód od Trembowli załamał się w tym samym czasie w ogniu naszych dział silny rosyjski atak.

Na zachód i północny zachód od Tarnopola również zaciekle walczono. Wszędzie, gdzie tylko nieprzyjaciel przejściowo osiągnął korzyści, został natychmiast z powrotem wyrzucony. Przed frontem jednego batalionu leżą zwłoki 350 rosyjskich żołnierzy.

Także koło Sapanowa nie doprowadziły liczne nieprzyjacielskie wypady do żadnego ważniejszego wyniku.

Między Młynowem nad Ikwą a obszarem na zachód od Ołyki, gdzie Rosyanie bezustannie się wzmacniają, są w toku jeszcze ciągle zacięte zapasy.

Włoski teren wojenny.

Położenie jest niezmienione. Eskadra hydroplanów zaatakowała wczoraj w nocy urządzenia kolejowe w S. Dona di Piave (nad Livenzą) i w Lapitana. Nasi lądowi lotnicy obrzucili wydatnie bombami dworce w Veronie, Ala i Vicenzy.

Od początku tego miesiąca wzięto do niewoli przeszło 9.700 Włochów, w tem 184 oficerów, oraz zdobyto 13 karabinów maszynowych i 5 dział.

Południowo-wschodni teren wojenny.

Spokój.

Zastępca szefa sztabu generaln. v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 7 czerwca.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 6 czerwca 1916.

Zachodni teren wojenny.

Na wschodnim brzegu Mozy atakowano w ciągu nocy znowu cztery razy po poważnem bardzo silnem przygotowaniu działowem pozycye dzielnych wojsk z Prus wschodnich, znajdujące się na grzbiecie Fumin, bez najmniejszego sukcesu. Nieprzyjaciel pod naszym współdziałającym ogniem zaporowym artyleryi, oraz ogniem karabinów maszynowych i piechoty poniósł ciężkie straty. Zresztą położenie jest niezmienione.

Wschodni i bałkański teren wojenny.

Na niemieckim froncie nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Naczelne kierownictwo armii.

Utonięcie lorda Kitchenera.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Londyn, 7 czerwca.

Urzędownie donoszą: **Główno komenderujący wielkiej floty podaje, że musi ku swemu wielkiemu ubolewaniu donieść, iż okręt wojenny »Hampshire«, na pokładzie którego znajdował się Kitchener z swoim sztabem, w drodze do Rosyi, ubiegłej nocy na zachód od wysp Orkney, zatonął wskutek miny czy torpedy. Morze było bardzo wzburzone. Chociaż natychmiast podjęto wszelkie możliwe kroki, by nieść szybko pomoc, istnieje, jak się zdaje, mała nadzieja, by ktokolwiek uszedł z życiem.**

Na froncie rosyjskim.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“.)

Budapeszt, 7 czerwca.

Wojskowy krytyk »Pester Lloydu«, omawiając ataki rosyjskie, podejmowane obecnie przez Rosyan na nasz front, oświadcza: Rosyanie atakują na froncie, długości około 400 kilometrów. **Wojska rosyjskie idą do ataków w kolumnach, liczących przeciętnie po pięć rzędów. Masy wojsk rosyjskich, ściągnięte na tę część frontu, obliczają na dwa miliony samej piechoty.**

Ponieważ na froncie wojsk niemieckich Rosyanie zachowują się bezczynnie, wnoszą przeto z tego faktu, że rosyjskie kierownictwo wojskowe swój tamtejszy front znacznie osłabiło i przesunęło stamtąd masy wojsk na swój front południowo-zachodni. Wszystkie jednak ataki rosyjskie, chociażby przy użyciu największych mas, **rozbić się muszą na niemożliwych do zgniecenia fortyfikacyach naszego frontu.**

Prasa bułgarska o sukcesach we Włoszech.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 7 czerwca.

Półurzędowy organ »Narodni Prava« pisze: Koalicya wywołała wojnę i nie chce teraz pokoju, gdyż pokój nie zaspokoiłby jej pożądań rabunkowych. Ale zwycięstwa pod Verdun i ciosy, wymierzone Włochom, popierają pokój. Pragniemy pokoju. Jeśli nasi przeciwnicy nie chcą go, wymusimy go na nich. Składamy najserdeczniejsze życzenia sprzymierzonym bohaterom z pod Verdun i południowego Tyrolu z powodu ich wspaniałych zwycięstw. Stamtąd widzimy zbliżającego się anioła pokoju z różdżką oliwną.

Organ partyjny Stambułowistów »Now Wek« pisze: My, Bułgarzy, witamy z niekłamaną radością wiadomości z frontu włoskiego. Jeszcze jeden bandycki sojusznik otrzymuje zasłużoną zapłatę. Zwycięstwa austro-węgierskie tłómaczą się uczuciami, jakie tych bohaterów ożywiały. Są to te same uczucia, jakie ożywiały nasze dzielne wojska przy pochodzie przeciw wiarołomnym Serbom.

O bitwie pod Verdun.

Berlin, 7 czerwca.

»Berl. Tageblatt« donosi z Genewy:

W jednem z ostatnich wydań oświadczył paryski »Temps«, że metoda, stosowana przez francuskie kierownictwo wojskowe pod Verdunem **musi w interesie całego frontu francuskiego doznać poważnych zmian.** Konieczność takiej zmiany podnoszą dzisiaj wszyscy francuscy krytycy wojskowi, ze **względu na straszliwe wprost, a bezcelowe ofiary, jakie w walkach tych ponoszą wojska francuskie.** Pułkownik Pris domaga się **zupełnego opróżnienia całego odcinka Verdun.**

Generał Bertau widzi w obecnych walkach pod Verdun **początek wielkiej niemieckiej ofenzywy na froncie francuskim,** która podjęta będzie równocześnie w trzech punktach: pod Ypern, w Szampanii i pod Verdun.

Berno Szwajc., 7 czerwca.

»Berner Bund« donosi:

Bitwa, tocząca się pod Verdun, graniczy już z szaleństwem. Wobec przerażającego, koncentrycznego ognia artyleryi, **wszelka obrona staje się niemożliwa. Odwrót obrońców zaczyna stawać się koniecznością,** gdyż obrona jest już zbyt kosztowna.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“.)

Zurych, 7 czerwca.

»Journal« oświadcza: Niezwykle gwałtowne walki, toczące się pod Verdun, wskazują, że **Niemcy zdecydowani są wymusić rozstrzygnięcie na tej części frontu.**

„Times“ o pokoju.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 7 czerwca.

»Standard« pisząc o klęsce angielskiej, zapytuje, **czy niespodziewana bitwa morska nie przesunęła pokoju na dalszy plan,** jak oczekiwano. **Klęska koło Kut-el-Amara, klęska Włochów i obecna klęska floty angielskiej na morzu** sprawiają, że coraz silniej umacnia się zapatrywanie, iż **wśród tych okoliczności zawarcie pokoju zdaje się być dla Anglii rzeczą niemożliwą.**

Koalicya wobec Grecyi.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“.)

Zurych, 7 czerwca.

»Szwajc. Inf. Tel.« donosi z Aten: Anglicy wystosowali do rządu greckiego żądanie oddania im do dyspozycyi zatoki salamińskiej, w której chcą urządzić punkt oparcia dla floty angielskiej. Gabinet grecki odrzucił stanowczo żądanie angielskie.

Bunt wśród wojsk serbskich.

Sofia, 7 czerwca.

Wśród wojsk serbskich, znajdujących się w Macedonii, wybuchły bunty. Wysiłki generała Vasicza, celem skłonienia żołnierzy do posłuszeństwa, spełzły na niczem. **Oddziały serbskie,** które brały udział w ostatnich walkach w okolicy Dojranu, **poddały się bez strzału wojskom niemiecko-bułgarskim.**

Koalicya popiera Roosevelta.

Berlin, 7 czerwca.

Paryski »Temps« omawiając szanse wyborów prezydenta Unii, oświadcza, że jedynym kandydatem, który ma poważne widoki, jest Roosevelt. **Kandydaturę Roosevelta popierać będzie także cała koalicya.**

Typ ginący.

(Dokończenie.)

W Warszawie bywał gościem, bo pułk jego stał w Suwałkach. Po kilku latach zbliżył się do stolicy, otrzymawszy dowództwo pułku stacyonującego w Mińsku Mazowieckim (Nowomińsku). Na rok przed wojną otrzymał emeryturę i osiadł w Warszawie z żoną, Polką, córką znakomitego malarza Józefa Brodowskiego [1]). Wówczas zadzierzgnęły się między nami bliższe stosunki.

Stosunki te pozwoliły mi przekonać się, że zewnętrznym warunkom Jasińskiego, odpowiadały wewnętrzne jego zalety. Był szczery, serdeczny, uczynny, gorąco przywiązany do ziemi ojczystej. Co więcej, ku wielkiemu mojemu zdziwieniu, znalazłem w nim człowieka obeznanego wcale dokładnie z naszą historyą, literaturą i sztuką — »przeciętny« nasz »inteligent« stał pod tym względem znacznie niżej od rosyjskiego generała. Podziw mój doszedł do szczytu kiedy rozmowa towarzyska dotknęła pewnego razu dramatycznej literatury polskiej XIX wieku. Jasiński okazał się lepszym jej znawcą, niż niejeden literat. Kiedy innym razem skierowałem na ten temat rozmowę »pan jenerał« cytował mi z pamięci pojedyncze ustępy z dramatów, streszczał całe sceny komedyi i fars polskich. Wyraziłem zdziwienie i otrzymałem odpowiedź: »Ależ panie, w tem niema nic nadzwyczajnego, wszak to mój fach, bo przez kilkanaście lat byłem w Suwałkach dyrektorem i reżyserem trupy amatorskiej... Oczywiście nie wszystko wystawiałem, ale wszystko czytałem, wszystko mnie interesowało. Trzeba przecież było czemś się zająć na głuchej prowincyi, kiedy służba wojskowa wiele wolnego czasu zostawiała...«.

Proszę sobie wyobrazić: w jednej osobie kawalerzysta rosyjski i dyrektor teatru polskiego! Czy to nie oryginalne? Czy to nie charakterystyczne?

Kiedy Jasiński poszedł na emeryturę, przykrzyło mu się bez zajęcia. Więc zaraz wszedł do jakichś komitetów filantropijnych, zaczął zajmować się szpitalnictwem.

Z chwilą wybuchu wojny dla jego żądzy pracy otworzyło się szerokie pole. Wszedł natychmiast do warszawskiego Komitetu obywatelskiego i zajął w nim jedno z wybitniejszych stanowisk. Przeglądnijcie „Tygodnik Ilustrowany“ i „Świat“ z lat 1914—1915, a spotkacie się z nim w kilku grupach i to zawsze w pierwszym rzędzie, na czele. Nie notowałem tej jego działalności, więc nie mogę być jej historykiem. Przypominam sobie jednak, że jako członek głównego i ściślejszego komitetu był jakimś nadkontrolorem, że dzięki jemu wykryto nadużycia w zaopatrywaniu miasta węglem. Należał też do miejskiego komitetu sanitarnego, złożonego z obywateli, pod kierunkiem władzy państwowej. Pamiętam, jak się cieszył, kiedy wytargowano dla tego komitetu, posiadającego w pewnej mierze władzę wykonawczą, jakieś ustępstwa językowe. Mam przed sobą numer »Świata« z artykułem o organizacyi okręgowej Komitetu obywatelskiego m. Warszawy, której zadaniem było działać w kierunku filantropijnym, gospodarczym i sanitarnym. Do artykułu dołączono reprodukcyę grupy fotograficznej Komitetu — w środku siedzi znany działacz, były poseł do Dumy, Franciszek Nowodworski, a tuż obok niego Jasiński, dalej hr. Plater, E. Strasburger hr. Sobański itd. Dowodzi to, że i w tej organizacyi zajmował jedno z naczelnych stanowisk.

To też od rana do wieczora biegał z posiedzenia na posiedzenie. W domu złapać go było można tylko na obiedzie, lub, jednak rzadko, późnym wieczorem. Oczywiście, jako »obywatel«, chodził już po cywilnemu, choć nie było dnia, aby nie kładł i dawnej »skóry« na siebie. Zmuszała go do tego podwójna posługa obywatelska: naprzód jako generała delegowały go wciąż różne komitety do porozumiewania się z władzami rosyjskiemi, a następnie nieustannie pukali do niego o protekcyę Polacy, obywatele niemieccy i austryaccy, będący w wieku poborowym, a więc zagrożeni wysyłką nad Wołgę. Ratował ich według możności: co chwila wdziewał mundur, zawieszał ordery i jechał to do cytadeli do wojennego gen. gub. okręgu warszawskiego generała Turbina, to do Zamku do gen. gubernatora Jengałyczewa, lub zastępującego go Essena, to do ratusza do oberpolicmajstra Meyera, lub jego zastępcy gen. Barka.

Z oryentacyi rosyjskiej, tak naturalnej u wojskowego, otrząsał się pomału. Z początku bardzo polegał na dobrem dla nas usposobieniu wojska rosyjskiego (w pierwszych chwilach tak było rzeczywiście), później jednak zbyt widoczne były fakty perfidyi rządu, aby nie wyleczył się ze złudzeń. Propozycyę należenia do organizacyi »legionu« stanowczo odrzucił i wyrażał się o nim prawie z pogardą. Ale nawet wtedy, kiedy jeszcze ufał w dobrą wolę Moskali, nigdy się w tym kierunku nie zacietrzewiał, stąd z tym generałem rosyjskim można było mówić spokojniej, otwarciej, można było dyskutować stokroć parlamentarniej, niż z niejednym zapalonym »oryentalistą«. W końcu przestał zupełnie wierzyć w siłę Rosyi i uczciwość jej względem nas zamiarów. »Nic nam nie dadzą, niczego się nauczyli...« powtarzał ze smutkiem.

Dodam jeszcze, że Jasiński był chodzącą, nieocenioną kroniką Warszawy. Miał na zawołanie setki szczegółów, anegdotek z jej życia literackiego, artystycznego i towarzyskiego. Dość było potrącić o jakąś wybitniejszą osobistość, a zaraz miał o niej coś do powiedzenia. Pomagała mu w tem i tradycya rodzinna, ojciec jego bowiem, zamożny ziemianin, brał duży udział w życiu warszawskiem, miał stosunki z tak zwaną cyganeryą, stąd też Jasiński posiadał pełno wiadomości z »paskiewiczowskich« jeszcze czasów Warszawy. Oczywiście znał wielu naszych »opiekunów«, dostojników rosyjskich i kilku doskonale pochwyconemi rysami charakteryzował ich postacie i działalność.

Przed wejściem wojsk niemieckich nie chciał opuścić Warszawy, tak jak nie opuścił jej podczas pierwszych walk pod Warszawą, ale zachęciła go do tego żona, której syn z pierwszego małżeństwa jest sędzią w Symferopolu. Sądziła, że przeczekają tam spokojnie burzę, i nie narażą się na możliwe przykrości, jakieby mogły generała rosyjskiego spotkać ze strony zwycięzców. Zresztą przechyliły szalę względy materyalne, a mianowicie obawa o emeryturę...

Nie spełniły się nadzieje — Jasiński nie przeczekał burzy, na dalekim Krymie przybyła jeszcze jedna polska mogiła. Wiadomość o jego śmierci skłoniła mnie do skreślenia tej o »ginącym typie« notatki.

Kazimierz Bartoszewicz.

[1]) Józef Brodowski, pejzażysta i malarz rodzajowy, autor głośnego przed 50 laty obrazu, przedstawiającego straż ogniową warszawską pędzącą do pożaru. Odznaczył się i jako malarz zwierząt. Jego „Bydło przeprawiające się przez rzekę“ i wyborna staropolska, pełna charakteru i humoru scena rodzajowa: „Dawne drogi“ zwracały powszechną uwagę na retrospektywnej wystawie lwowskiej 1894 roku.

Święto Czwartaków.

(Korespondencya »Nowej Reformy«)

Na pozycyi, 29 maja.

I.

W głuchych pustaciach Polesia, dudniących od czasu do czasu hukiem dział, czy karabinów, zapanowało w dniu 28 maja 1916 roku wielkie, uroczyste święto. Pułk czwarty Legionów Polskich obchodził rocznicę swego powstania. I dziwnym, nie przypadkowym może zbiegiem okoliczności święto Czwartaków stało się świętem ogólnem Legionów — i tych, co za ideą Legionów stoją, dla niej wytrwale, nieraz w najtrudniejszych warunkach pracują.

Jeżeli święto czwartackie nazwałem ogólnem świętem Legionów, to nie ma w tem żadnej przesady. Albowiem brali w niem udział wszyscy, od komendanta Legionów poczynszy, na szeregowcu-delegacie z drugiej, czy pierwszej Brygady skończywszy. W obszernem, dobrze i artystycznie zabudowanem Osiedlu Rojowem znalazło się miejsca dość dla wszystkich, albowiem czwartacka brać podejmowała przezacnych gości sercem i całą duszą.

Uroczystość zaczęła muzyka pułkowa, grając pobudkę wczesnym rankiem we wszystkich batalionach. O godz. 8 rano zebrali się przed komendą pułku wszyscy oficerowie-czwartacy, wolni w tej chwili od służby. Zjawił się pułkownik Bolesław Roja. Major Galica wystąpił z szeregu i przemówił do pułkownika w te słowa:

»Pułkowniku! Oficerowie 4 pp. Legionów Polskich stawili się, aby Ci w dniu rocznicy pułkowej złożyć najserdeczniejsze życzenia. Że pułk czwarty wyrobił sobie dobrą sławę, jaką się cieszy, to Twoja w pierwszym rzędzie zasługa. Prowadziłeś nas z bitwy do bitwy, a zawsze spokojnie, mężnie i zwycięsko. Wymagałeś karności bezwzględnej, a mimo to potrafiłeś pozyskać bezwzględnie i serca nasze. W dowód Twych zalet rycerskich oficerowie 4 p. p. Leg. Polsk. składają Ci szablę w ofierze«.

Następnie wystąpili szeregowy i najmłodszy z nich wręczył pułkownikowi szablę, pięknie wykonaną i zdobioną z napisem: »Pułkownikowi Roji — Czwartacy«. Wzruszony tą niespodzianą pamiątką, pułkownik w krótkich, serdecznych słowach podziękował za ten objaw miłości żołnierskiej ku sobie. Podkreślając, że wymagał i nadal będzie wymagał karności i dyscypliny wojskowej, zaznaczył, że działa w ten sposób w ogólnym interesie i wojska i narodu naszego. A że tą drogą kroczące, można sobie zaskarbić serca podkomendnych, najlepszym dowodem jest ta szabla, której wręczenie będzie mu jedną z niewielu, a najmilszych chwil jego życia.

Po wręczeniu szabli wszyscy oficerowie z pułkownikiem na czele udali się przed ozdobioną zieleniną i chorągwiami o barwach narodowych bramę, na której napis z gałązek brzózki polskiej, oznajmia, że tu jest — »Osiedle Rojowe«. Oczekiwano gości. Niebawem zaczęli też nadjeżdżać. Przybyli więc: czcigodny ks. biskup Bandurski, komendant Legionów gen. Puchalski, kapelan Legionów ks. Łubomski, jako delegat N. K. N. i Koła polskiego, gen. Grzesicki, brygadyer Piłsudski, brygadyer podpułkow. Sikorski z Departamentu Wojskowego. Dalej z I Bryg. pułkownik Śmigły-Rydz, podpułkownik Berbecki, majorowie Wyrwa-Furgalski i Burhardt-Bukacki, oraz liczny zastęp oficerów; z II Brygady brygadyer pułkownik Januszajtis, podpułkownik Minkiewicz, major Mężyński i cały szereg oficerów; z brygady III kapitan Kleeberg, podpułkownik Norwid i w. i. Oba pułki ułanów były również licznie reprezentowane przez oficerów z pod chorągwi Beliny i Ostoi. Major Brzoza przybył również z kilku oficerami artyleryi. — Z Komendy Legionów, prócz gen. Puchalskiego, przybyli: szef sztabu rotmistrz Kochański, kap. Niemiewski, nadintendent Zawiel, kap. Dzwonkowski, z komendantem Grupy Leg. Polsk. pułkownikiem Zielińskim, kap. Łydziatowiczem; z komendy stacyi zbornej we Lwowie kap. Krzaczyński, dawny podkomendny pułk. Roji z walk karpackich.

Przybyli także najbliżsi sąsiedzi 4 pp. oficerowie-woźnicy z kap. Gömeryn na czele.

Po ogólnem przywitaniu zaczęła się msza św., którą odprawił w pułkowej kaplicy ks. biskup Bandurski. Frontem do kaplicy stanął batalion Czwartaków, pod komendą kap. Zulaufa, po bokach goście. Kaplica, może najpiękniejsza artystycznie w całem Osiedlu, dzieło pomysłu majora Galicy, sprawiła na wszystkich gościach miłe wrażenie, zarówno swym stylem, jak i prostotą nieporównaną i pełną harmonijnego wdzięku.

Z kazania ks. biskupa Bandurskiego.

Po odprawieniu mszy św., dostojny biskup, wziąwszy sobie za motto słowa proroka Ezechiela: »a Jam mówię Ciebie: żyj, ujrzawszy, że cię deptano we krwi Twojej, i rzekłem ci, gdyś był we krwi Twojej: żyw; rzekłem tobie: we krwi Twojej żyw«, — wygłosił jedno z tych niezapomnianych nigdy kazań, owianych nutą świętych wzruszeń narodowych, największych patryotów polskich.

»Kiedy staję dziś — mówił kapłan — przed szeregami żołnierzy polskich w obozie wśród wojennym od dawna za Polskę walczących, nie mam i nie mógłbym trafniejszych słów dla Was znaleźć nad one słowa Ezechiela: »Otoś we krwi, ale żyw«!

Dziś — boleją serca nasze — mówił biskup dalej — ale to nic! Nie straciliśmy wszystkiego bezpowrotnie. Albowiem Bóg daje wolną wolę nietylko człowiekowi, ale i narodowi całemu. I jeśli naród z tego daru wolnej woli korzysta, wtedy wszystkich nieszczęść i strat, stanie się on panem i potęgą. Dali tego dowód, a Wasi przodkowie Ojcowie nasi. A dziś — wy Czwartacy, obchodzący oto pierwszą rocznicę założenia Waszego pułku, który tak piękne imię, tak piękną kartę zapisał w historyi wojska polskiego, doborowym rycerzom na polu chwały ... we krwi Twojej, żywi«, a z Wami i do całych Legionów polskich, jednem z Wami hasłem wolności sprzężone i współtowarzyszące w waszych bojach.

Czwarty pułk, który otrzymał chrzest ogniowy w boju pod Jastkowem, przeszedł wszerz ziemie polskie i pod Koszyszczami wsławił się, odpierając gwałtowne ataki wroga, otrzymał też zewsząd pochwały. Poniósł pułk ten Wasz i ciężkie nieraz straty, we krwi idąc — ale żyw jest dziś.

»Sławiąc męstwo i dzielne czyny rycerzy Polaków z powstań naszych minionych roku 31-go i 63-go zapytujemy zdziwieni, co była za przyczyna, że mimo tylu ofiar i świetności czynów wojennych nie zdołali dopiąć celu swych dążeń i rady sobie dać nie mogli? Oto dlatego, że te wszystkie błędy, słabości, wady, niezgoda i prywata z narodu przechodziły do szeregów. I wśród żołnierzy niszczyła dzieło wyzwolenia niezgoda, prywata i rozmaite tarcia wewnętrzne tam, gdzie wszystko trzeba było poświęcić dla jedności i dla wolności Ojczyzny. Przypominając słowa Kościuszki do cara, gdy ten mu wolność ofiarował — »Obym ja był raczej zapomniany, byleby Ojczyzna wolną była« — wskazał dostojnik, iż słowa te dziś należałoby powiedzieć nietylko żołnierzom, ale i tym tam na tyłach i wśród wielkich i wśród małych. Wszyscy jedną troską o odrodzenie Ojczyzny złączeni, powinni te słowa wzajem sobie powtarzać.

Gdyście w imię dobra Ojczyzny stanęli na ten rozkaz z bronią w ręku, trzeba Wam w imię jego trwać na pozycyi i nie dać się niczem ugiąć, odrzuciwszy z serc waszych precz wszelaką pychę i to wszystko, co pracę i jedność narodową rozprzęga. Jeden jest dla Was rozkaz boży i jedna służba dla Ojczyzny i Kościoła. Niechajże tedy ten Wasz duch zapału, miłości i jedności rozejdzie się po całym narodzie, jedną niosący w Polskę myśl i jeden rozkaz boży. Niech z nim spłynie błogosławieństwo dla całej Polski dziś jeszcze rozdartej, a tak krwawą wojną spustoszonej.

Złożywszy życzenia tej treści Legionom w ręce generała Puchalskiego i komendanta Czwartaków zakończył swoje natchnione kazanie ks. biskup następującym zwrotem:

»Obyście, żołnierze, szczęśliwsi byli od żołnierzy Bogusławskiego i owych z lat 31-go i 63-go. Idziecie w tej strasznej wojnie od długich miesięcy we krwi — »we krwi, ale żywi!« Ale choć krew płynie, z niej niechaj życie zmartwychwstaje! Amen«.

Defilada.

Skończył kapłan. W szeregach oficerów i wojska panowała długo jeszcze uroczysta cisza.

Wreszcie na komendę batalion czwartacki ruszył z miejsca. Ustawiła się starszyzna z biskupem pospołu, orkiestra zagrała »marsz Czwartaków« — defilada! Prowadził kap. Zulauf. I trzeba było widzieć tego żołnierza czwartackiego, tego utytłanego na codzień ziemią, pokonującego niesłychane trudy, upartego w boju, jak się wystroił, jak się zielenią przybrał, jak prosto, jak swobodnie, śmiało, ochoczo szedł. Ziemia dudniała. Po roku trudów i mozołów, po roku marszów, niewygód, bojów — on, dumny, z podniesioną głową, żołnierz urodzony, defilował w swe święto tak, jak tylko żołnierz polski potrafi.

Feliks Gwiżdż.

WŁADYSŁAW BEŁZA.

Fragment*).

Ojczyzny mojej, wielkiej, wspaniałej
Zarówno szukam na polu chwały,
Jak i na szlaku mogił cmentarnych
Od San Domingo do gwiazd polarnych.

I nie popadam nigdy w zwątpienie —
Jak chrześcijanin wierzę w zbawienie.
Wierzę, że naród, nim zmartwychwstanie,
Pierw wszystkich piekieł przejdzie otchłanie —
Pierw się po stokroć w ogniu przepali,
Aby podobien był z hartu — stali.

Więc nie zginęłaś, Ojczyzno moja!
Ty nam, wygnańcom, świecisz, jak zbroja,
A gdy blask naszej rozstrzeli zorzy,
Bóg nam tę zbroję na pierś położy!

*) Ze spuścizny rękopiśmiennej po ś. p. Władysławie Bełzie.

KRONIKA.

Kraków, 7 czerwca.

Zjazd Związku większych miast Galicyi. W uzupełnieniu sprawozdania z obrad delegatów Związku miast, które podajemy obszernie na innem miejscu, zaznaczamy, że w obradach brali udział: ze Lwowa profesor dr Chlamtacz, z Krakowa prezydent dr Leo, poseł J. Federowicz, wiceprezydent dr E. Bandrowski i poseł dr Adolf Gross, z Bochni poseł dr Ferdynand Maiss, z Brzeżan poseł dr Stanisław Schaetzel, z Drohobycza burmistrz Rajmund Jarosz, z Gorlic ksiądz prałat Świeykowski, z Kołomyi poseł Jan Kleski, z Krosna dr Jugendfein, z Nowego Sącza dr Tadeusz Barbacki, z Rzeszowa poseł dr Roman Krogulski i burmistrz Machowski, z Tarnowa dr Tadeusz Tertil, z Wadowic rejent Robert Han, z Wieliczki dyrektor Fr. Aywas, kierownik biura Związku poseł K. Srokowski i sekretarz biura Związku dr T. Przeorski, z ramienia twierdzy krakowskiej był obecny komisarz cywilny komendy dr J. Prek.

Krakowskie Koło pań T. S. L. ogłasza następującą odezwę:

Znane aż nadto są rozmiary naszych cierpień; zniszczono wiele, ale duch pozostał niezłamany i serca kobiet polskich nieustaną w pracy ofiarnej. Na nowo trzeba budować i tworzyć, rozświecać, skupiać i iść ze słowem nadziei. — Krak. Koło pań T. S. L. wzywa do pracy żywej i gorącej. Jak najwięcej trzeba ochronek, czytelń, szkółek, domów zajęć dla zaniedbanych dzieci, szkół gospodarczych dla praktycznego wychowania dziewcząt. A to wszystko da się wykonać tylko przy wydatnej pomocy. Prosimy o wkładki, zaległe za lata 1914, 1915 i 1916; prosimy o wpisywanie się do krakowskiego Koła pań T. S. L., o podanie dłoni w chwili tak doniosłej. Trzy korony rocznej wkładki — toć nie ciężar nad siły; wspólnemi siłami pomoc potężnieje i plon przyniesie. Szkoła gospodyń wiejskich w Orłowej na Śląsku austryackim, otwarta w roku bieżącym. Potrzebne są fundusze na jej utrzymanie. 30 uczenic, wyłącznie ze Śląska austryackiego, korzysta z nauki języka polskiego i nauk praktycznych. Córki to miejscowych, niezamożnych wieśniaków i górników, którzy nauk i utrzymania nie są w możności należycie opłacać; to też miesięczna opłata za naukę i utrzymanie jest bardzo nizka. Dopomóżmy im do ukończenia rozpoczętego kursu, złóżmy grosz na zaprowiantowanie szkoły, ale złóżmy go wszyscy. Niechaj i uczenice szkół krakowskich, nie szczędzą zaoszczędzonego grosza dla swych koleżanek.

Wkładki i dary uprasza się przesyłać na ręce skarbniczki Maryi Dawidowej (ulica Retoryka 3).

Sprawa dowozu mleka do Krakowa przez pograniczne dwory z Królestwa polskiego doznaje ciągle jeszcze przeszkód ze strony miejscowej centrali aprowizacyjnej. Jestto rzecz wprost niepojęta, że w chwili, gdy Kraków ma sposobność otrzymywać mleko wyborowe z obór, które od lat wielu zasilały miasto nasze tym produktem, po bardzo przystępnej cenie i regulowały tem samem ceny mleka na targu, obecnie dowóz ten, leżący tak bardzo w interesie ogółu mieszkańców, napotykać może na przeszkody. Kraków potrzebuje mleka jak najwięcej, producenci z Królestwa ofiarują je w wyborowej jakości po cenie taniej, a centrala aprowizacyjna, skutkiem wadliwej interpretacyi przepisów, czyni nieuzasadnione utrudnienia i przeszkody. — Zdarzyło się w ostatnich dniach nawet, że na komorze w Węgrzcach cofnięto jednemu z obywateli transport mleka, wynoszący kilkaset litrów, które właściciel musiał wylać dla nierogacizny, nie mogąc mleka wprowadzać do miasta. Sądzimy, że tak żywotna dla aprowizacyi miasta w porze obecnej sprawa powinna być rozstrzygnięta w duchu uprawnionych interesów miasta i że c. i k. Komenda twierdzy ze względu na interes wojska i ludności zarządzi zniesienie ograniczające dowóz mleka.

Sprawozdania z Tygodnia Czerwonego Krzyża, wraz z zebraną gotówką należy odsyłać pod adresem Prezydyum Krajowego Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża we Lwowie ul. Piekarska 1. O łaskawe przyspieszenie zamknięcia zestawień w celu umożliwienia ogólnego sprawozdania uprasza Wydział Czerwonego Krzyża na tej drodze wszystkie biura powiatowe, filie, gminy i miescowe komitety.

Poranek na niedolę dziecięcą. Zapowiedziany na ubiegłą niedzielę poranek na niedolę dziecięcą, w sali teatrzyku „Uciecha" nie odbył się z powodu gwałtownej ulewy. Komitet pragnąc powetować ten zawód urządza go w niedzielę 11 b. m. z niezmienionym programem o godz. 11 przed południem, bez względu na pogodę w tejże samej sali kinoteatru „Uciecha".

Egzamina w gimnazyum realnem w Krakowie. W gimnazyum realnem (IV.) odbędą się egzamina prywatne roczne i półroczne i egzamina wstępne do klasy II. i wyższych w dniach 19 i 20 b. m., a mianowicie: dnia 19 b. m. przed południem egzamina piśmienne, a tegoż dnia po południu i 20 egzamina ustne. — Zgłoszenia do tych egzaminów i złożenie taks przepisanych nastąpić może najpóźniej dnia 17 b. m.

Egzamin wstępny do klasy I. odbędzie się prawidłowo dnia 30 b. m. po zgłoszeniu się po południu dnia 28 b. m. Wcześniej egzamin ten odbyć się nie może i wcześniejszych zgłoszeń nie przyjmuje się.

Z Towarzystwa właścicieli realności. Na ostatniem posiedzeniu wydziału, czyniąc zadość istotnej potrzebie, uchwalono wysłać następujące dwa telegramy:

„JWP. Prezydent Bugno, Krajowa Dyrekcya Skarbu, Biała: Towarzystwo właścicieli realności m. Krakowa prosi usilnie o jak najrychlejsze wprowadzenie w życie rozporządzeń o odpisie połowy podatków z powodu ewakuacyi i wstrzymanie wiszących egzekucyi i przypomina łaskawe przyrzeczenie dane w tym kierunku delegacyi Towarzystwa".

„Eksc. Książę Hohenlohe, Minister spraw wewnętrznych, Wiedeń: Towarzystwo właścicieli realności prosi uprzejmie o jak najrychlejsze reaktywowanie krakowskiej Rady miejskiej w ogólnym interesie ciężko dotkniętych mieszkańców miasta Krakowa, w szczególności zaś właścicieli realności".

Zamykanie sklepów. Magistrat miasta Krakowa ogłasza na podstawie rozporządzenia komendy twierdzy: W miesiącach letnich, aż do końca miesiąca sierpnia, jako też w ciągu 6 dni przed świętami Wielkanocnemi i w czasie od 19 do 24 grudnia, mogą być przedsiębiorstwa handlowe otwarte do godziny 8 wieczorem.

Lokale szynkarskie mogą być w ciągu tego czasu otwarte tylko do godziny 7 wieczorem.

Rekwizycya żelaza. Z magistratu krakowskiego otrzymujemy następujące pismo: Pośród nadsyłanego do Centrali zbiorczych starego żelaza znajdują się częstokroć niewystrzelone naboje i pociski wybuchowe, które grożą wielkiem niebezpieczeństwem personalowi, zajętemu przy odbiorze i segregowaniu żelaza. Zdarzyło się też, iż niejednokrotnie tylko dzięki przypadkowi uniknięto eksplozyi i strasznych jej następstw.

Dla uniknięcia podobnych wypadków, władze wojskowe zarządziły, aby organa odbiorcze dokładnie przeglądały nadchodzące transporty żelaza i aby niewystrzelonych pocisków wojskowych nie przyjmowano ze starem żelazem, a magistrat przypomina poprzednio już ogłoszone rozporządzenia, mocą których każdy, kto znajdzie niewystrzelone, albo niezupełnie wystrzelone naboje, pociski, bomby i t. d., bezzwłocznie doniósł o tem miejscowej, względnie najbliższej władzy wojskowej.

Liście ożyny i poziomek. Magistrat krakowski podaje do publicznej wiadomości, że zapasy liści ożyny i poziomek, pozostałe z poprzednich zbiorów, jak również i obecnie zebrane liście ożyny i poziomek należy przesyłać wprost do firmy: Wiktor Alder (Fabrik chemischer Produkte in Oberlaa bei Wien, stacya kolejowa Oberlaa), a nie do ministerstwa wojny, lub do Instytutu chemiczno-rolniczego w Wiedniu.

Melancholijny pies. Mieszkańcy ulic: Retoryka, Wygody, Alei Krasińskiego i przyległych domów skarżą się na — psa, który wyciem i żałosnem, a rozgłośnem szczekaniem na przemian, w dzień i w nocy zatruwa im życie. Ktoś w tej okolicy trzyma w ogrodzie, czy też na podwórcu, na uwięzi psa, który widocznie w żaden sposób z tym trybem życia i utratą wolności pogodzić się nie może. Żali się też ciągle biedne psisko, a lamenty melancholijnego psiego koncertanta wtrącają słuchaczów również w czarną melancholię, a w nocy, niosąc się dalekо „po rosie", spać nie dają. Największym nawet optymistom w tej dzielnicy zbrzydło życie przez tego miłego pieska. To też, ponieważ rzecz się dzieje nie na folwarku, lecz w mieście, gdzie wszyscy muszą na rzecz ogólnego dobra lub wygody czynić pewne ustępstwa, zrozpaczeni sąsiedzi upraszają posiadacza melancholijnego psa, aby go usunął, lub też dał mu swobodę.

Z kraju.

Oświęcim, 5 czerwca. (Obchód 3 Maja. Uroczystość wbijania gwoździ pamiątkowych do tarczy przez dzieci szkolne). Uroczysty obchód rocznicy wiekopomnej Konstytucyi, którego z powodów od P. K. N. niezależnych nie można było urządzić we właściwym terminie, odbył się ubiegłej niedzieli dnia 4 czerwca. Rano o godz. 9 odprawił mszę św. w kościele parafialnym ks. kanonik Szałaśny, poczem przez cały dzień sprzedawano z ramienia „Ligi Kobiet" odznaki i kwiatki. Po południu o godz. 5 odbył się popularny wieczorek w wielkiej sali Zakładu Salezyańskiego. Słowo wstępne wypowiedział dr Antoni Wereszczyński, delegat N. K. N. z Krakowa, który w barwnych słowach rzecz zagaił, podkreślając znaczenie tego wielkiego narodowego zdarzenia i podnosząc potrzebę skupienia się w czasie tej strasznej wojny, która dla nas będzie zaraniem lepszej przyszłości. Nastąpiły śpiewy połączonych chórów Zakładu Salezyańskiego i Kółka śpiewackiego, poczem ostatnie z nich odśpiewało z werwą zawsze mile słuchane pieśni żołnierskie i obozowe. Deklamacya spoczęła w ręku oficera-legionisty Strojka, kilka pieśni solowych odśpiewał pięknie chorąży-legionista Niezgoda. Uroczystość zakończono odśpiewaniem pieśni narodowych, poczem odsłonięto obraz z żywych osób, pomysłu artysty Stankiewicza: „Polska powstająca". Olbrzymia sala Zakładu Salezyańskiego wypełniona było po brzegi, przeważnie ludem okolicznym, który z widocznem wzruszeniem przysłuchiwał się poszczególnym punktom interesującego programu. Dochód z tego dnia przyniósł dla T. S. L. około 450 koron.

Wieczorem tego dnia odbyło się staraniem F. K. N. skromne przyjęcie dla gości w miejscowej restauracyi p. Matyszkiewicza. W serdecznych słowach podziękował zebranym delegat dr Wereszczyński zaznaczając, że wszędzie spotyka się z wydatną pracą komitetów powiatowych i Lig Kobiet. Następnie mówił oficer-legionista Strojek, przypominając mile spędzone w Oświęcimiu chwile podczas pobytu tutaj departamentów N. K. N. — Był to czas, gdy nieprzyjaciel napierał na Kraków, a huk dział dochodził do Oświęcimia, który nie tracił otuchy i dziś pozostał takim samym wierzącym niezłomnie w zwycięstwo naszego oręża. Widocznie wzruszony dziękował prezes P. K. N. Mayzel, poczem przeciągnęła się serdeczna pogawędka do późnego wieczora, przeplatana śpiewami dzielnego Kółka śpiewackiego. Uczestnikom zebrania pozostaną na długo te chwile w miłej pamięci.

Następnego dnia w poniedziałek 5 czerwca odbyła się dla dzieci szkolnych uroczystość rocznicy Konstytucyi 3 Maja, połączona z wbijaniem gwoździ do tarczy pamiątkowej. Uroczystość przyszła do skutku z inicyatywy p. inspektora Zięby, a odbyła się w sali Zakładu Salezyańskiego. Do zgromadzonej dziatwy wszystkich szkół miejskich przemówił p. dyrektor Dziób, objaśniając o znaczeniu uroczystości, poczem nastąpiły śpiewy i deklamacye, wykonane przez dziatwę szkolną. Na tarczę pamiątkową zebrano w gronie dzieci około 250 koron.

Mościska. (Zniszczenie. — Akcya ratunkowa. — O powrót starostwa). Mościska wskutek bliskości Przemyśla i ciągłych przemarszów wojsk rosyjskich oraz dłuższych walk po oswobodzeniu Przemyśla, ucierpiały wiele. Budynki rządowe, a nawet autonomiczne i niektóre prywatne domy w Rynku spalone, sklepy zrabowane do szczętu przez wojska, a przeważnie przez ludność okoliczną i miejscową.

Obecnie miasto, jak i powiat, dźwiga się z ruiny. Zawiązał się komitet ratunkowy i ten stara się ulżyć ludności cierpiącej czasami wielki niedostatek.

Z ruiny tej dźwignęłoby się miasto prędzej, gdyby starostwo powróciło do miasta powiatowego. Obecnie obywatel n. p. z Husakowa, chcąc jechać do Przemyśla, musi odbyć podróż sześciu mil do Sądowej Wiszni końmi i zapłacić za to przynajmniej 30 koron, by mieć legitymacyę, uprawniającą do jazdy w kierunku Przemyśla (trzy mile). Jeśli zaś kto chce jechać koleją do siedziby starostwa do Sądowej Wiszni, to całą noc do 3 rano musi spędzić na dworcu w Mościskach lub Medyce. Mieszkańcy powiatu poruszali już wszystkie możliwe sprężyny, by nareszcie kierownictwo starostwa zdecydowało się powrócić do Mościsk. Dla biur starostwa i na mieszkania urzędników obywatele miasta Mościsk chętnieby odstąpili i swe prywatne apartamenty, byle tylko władze urzędowały na miejscu. Gdy starostwo powróci, to i akcya zapomogowa i odbudowa powiatu pewniejszem i rażniejszem tempem pójdzie naprzód.

Burza we Lwowie. W niedzielę nawiedziła Lwów dwyukrotnie burza, pierwsza w tym roku. Po ulewnym deszczu popołudniowym, nastąpiła wieczorem burza. Strumienie wody, płynąc ulicami, zalewały tu i ówdzie piwnice, wdzierając się przez nizko położone okna. Po ulewnym deszczu powietrze znacznie się oczyściło.

Matura w szkołach średnich lwowskich. Do egzaminu dojrzałości w lwowskich zakładach rządowych miało w terminie letnim przystąpić 240 uczniów publicznych, 7 prywatystów, 26 eksternistów i 4 eksternistki, razem 277 osób. Wskutek starań dyrektorów, popartych przez radcę dra Majchrowicza, udało się uzyskać zezwolenie Rady szkolnej na przyspieszenie egzaminu pisemnego dla wszystkich kandydatów i na osobny, wcześniejszy termin ustnej matury dla tych, którzy 11 maja mieli rozpocząć służbę wojskową. W dniach między 6 a 9 maja przystąpiło na mocy tego upoważnienia do ustnego egzaminu dojrzałości 90 uczniów publicznych i 1 eksternista. Wynik był wcale dobry, gdyż 20 uczniów zdało z odznaczeniem, reprobowano na rok 1 ucznia, na pół roku 2 uczniów publicznych i 1 eksternistę, zaś 67 uczniów zdało egzamin. Do dalszego ciągu ustnego egzaminu, który zapewno odbędzie się w lipcu, przystąpi reszta kandydatów, to jest 150 uczniów publicznych, 7 prywatystów, 25 eksternistów i 4 eksternistki.

Panie lwowskie o umiarkowaniu w strojach. Akcya przeciwko zbytkowi w strojach damskich między paniami rozszerza się wszędzie coraz bardziej. We Lwowie w niedzielę w godzinach południowych lwowska sekcya kulturalno-społeczna Ligi kobiet N. K. N. jako ciąg dalszy wszczętej niedawno akcyi, rozrzuciła między lwowskie panie setki odezw, nawołujących do umiarkowania w strojach. Sekcya ta przygotowuje dla pań, które się z tą akcyą solidaryzują odpowiednie odznaki. Czysty dochód z rozprzedaży odznak przeznaczony jest na mające niebawem powstać we Lwowie z inicyatywy Sekcyi dzielnicowe schroniska dziewczęce.

Z Warszawy.

(Przed samorządem. — Wybory do Rady miejskiej. — Nowa pożyczka miejska).

Sprawa samorządu miejskiego, który już niebawem stanie się faktem, zajmuje w chwili obecnej niemal wyłącznie uwagę Warszawy. Marzenie długiego szeregu lat staje się rzeczywistością. Warszawa zacznie sama u siebie rządzić i będzie mogła należycie poprowadzić swoją gospodarkę miejską, będzie mogła stworzyć nowe dzielnice miejskie, odpowiadające wymaganiom zdrowia, porządku i wygody mieszkańców.

Okolice przyłączone obecnie do Warszawy są nieraz odległe od środka miasta o 7 wiorst. Otóż, aby ludzie mogli korzystać z tańszych mieszkań na krańcach miasta, a jednocześnie mogli pracować w śródmieściu, będą pobudowane linie tramwajowe.

Zarząd miejski i przyszła rada miejska, powołana przez ludność z wyborów, będą miały wiele pracy na długie lata, aby gospodarkę miejską pchnąć na nowe drogi i postawić stolicę na równi z innemi wielkiemi miastami europejskiemi.

W sprawie niedalekich wyborów najżywszą działalność rozwinęło Stowarzyszenie właścicieli domów, które uzyskało pozwolenie na urządzenie centralnego komitetu wyborczego. Z przedstawicieli Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości, delegacyi wielkiej Warszawy, Towarzystwa przyjaciół Pragi i Towarzystwa kredytowego miejskiego utworzył się komitet I. kuryi. Do komitetu weszli pp.: mec. Suligowski R. hr. Łubieński, dr J. Zawadzki, E. Waydel, Strakacz, rejent Korzybski, adwokat Błaszkowski, Czajkowski, adw. Łypacewicz, W. Kwiatkowski, radca Piętka, inżynier Pryffer, ks. Choiński, Wysocki, E. Rauer i Bystydzieński.

Z 12 członków komitetu, oraz z 60 członków innych kuryj (po 12 z każdej kuryi) będzie utworzony centralny komitet wyborczy.

Formowanie list wyborczych rozpoczęło się w poniedziałek i będzie trwało do dnia 21 b. m. W sobotę odbyło się pierwsze ogólne zebranie komisyj wyborczych przy udziale 400 osób. Przewodniczyli pp.: Dziembowski i Jaraczowski. Zebranie to miało charakter informacyjny i program jego wypełnił szereg wyjaśnień, dotyczących ordynacyi i regulaminu wyborczego.

Zarząd miejski uzyskał od administracyi niemieckiej zezwolenie na zaciągnięcie trzeciej pożyczki miejskiej w sumie 10 milionów rubli, na warunkach następujących:

1) Pożyczka zostanie wydana w wysokości dziesięciu milionów rubli w 6-procentowych obligacyach miasta Warszawy z kuponami półrocznymi. 2) Pożyczka nie podlega opodatkowaniu. 3) Umarzanie pożyczki rozpocznie się w roku 1943 i będzie uskuteczniane w ciągu następujących po nim 10 latach w wysokości 1 miliona rocznie. 4) Zwrot pożyczki, jako też wypłacanie kuponów, zostaje poręczonem przez całkowity majątek i wszystkie dochody miasta Warszawy. 5) Wpłata na część pożyczki, przeznaczonej dla subskrypcyi publicznej, może być żądana w walucie rosyjskiej.

Z Królestwa Polskiego.

Władze okupacyjne austro-węgierskie wobec Maryawitów. »Ziemia Lubelska« donosi: W Konopnicy zamknął wójt miejscowy instytucye maryawickie, mianowicie kościół, ochronkę i szkołę. Stało się to na rozkaz lubelskiej komendy obwodowej. Naczelne dowództwo wojsk austryackich wydało bowiem rozporządzenie, że w Królestwie Polskiem działać mogą publicznie jedynie te społeczności religijne, które w Austryi prawnie istnieją. Ponieważ tam Maryawitów całkiem niema, dlatego utracili oni wszelkie prawa także w Królestwie Polskiem. Nie wolno im urządzać własnych publicznych nabożeństw, mogą odprawiać tylko nabożeństwa domowe, w kółku najbliższej rodziny. Wszystkie kościoły, szkoły, zakłady zostają zamknięte. Oprócz wójta z Konopnicy, te same rozkazy otrzymali: wójt Zemborzyc i wójt Piotrkowa. Pierwszy ma zamknąć kaplicę maryawicką w Wrotkowie, drugi zaś niedokończony jeszcze kościół w Chmielu. Maryawitom przysługuje prawo odwołania się do generał-gubernatorstwa.

Dzień Czerwonego Krzyża w Królestwie Polskiem. Staraniem galicyjskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża urządzony został niedawno we wszystkich większych miastach Król. Polskiego, okupowanych przez Austryę, dzień Czerwonego Krzyża, z którego dochód obrócony będzie na cele tej instytucyi.

Podwyższenie podatku od kuponów w Królestwie Polskiem. Dzienniki niemieckie donoszą: Dotychczasowy rosyjski 5-procentowy podatek od kuponów podwyższony został na całym terenie okupacyi niemieckiej w Królestwie Polskiem na 7 proc.

Ze świata.

Odczyty o Polsce w Szwajcaryi. Z Lozanny donoszą nam: Onegdaj wygłosili w Lozannie (w języku francuskim na temat: »L'independance de la Pologne« bardzo życzliwe dla sprawy polskiej odczyty: znany publicysta lozański Edmund Privat i Alfred Meuron z Genewy. — Również na najbliższe dni zapowiedziany jest w Bernie szwajcarskiem na temat sprawy polskiej odczyt (w języku niemieckim) profesora G. Narutowicza z Zurychu. — Jeden ze współpracowników założonej przez p. Pilza w Lozannie »Agencyi centralnej« wygłosił niedawno po francusku prelekcyę o Polsce. Tendencyjna treść tej prelekcyi tak rozgoryczyła tutejsze koła polskie, że zarząd Agencyi rozesłał Polakom w Lozannie pisemne oświadczenia, iż za prelekcyę swego współpracownika »nie bierze odpowiedzialności«.

Teatry polskie w Moskwie i Kijowie. Wychodzące w Moskwie pismo »Echo polskie« przynosi garść wiadomości o teatrach polskich w Rosyi. Główne siły aktorskie polskie, będące na wychodźctwie, zjednoczył Teatr polski w Moskwie pod kierunkiem Arnolda Szyfmana. Obecnie wystawiono »Lillę Wenedę« — na afiszu widnieją nazwiska: Horwat, Karskiej, Mirskiej, Jaracza, Osterwy, Szymańskiego, Tarasiewicza, Zielińskiego i innych; dekoracye przygotował Kazimierz Stabrowski.

Krytyka nazywa przedstawienie wypadkiem dnia, podnosząc z uznaniem talent i sprawność artystów i reżyseryi. Równocześnie odbywają się próby z »Bolesława Śmiałego«, niemniej też czynią się przygotowania do wieczoru Szekspirowskiego.

Oprócz tego ma Moskwa dwie operetki polskie: jedna pod reżyseryą Maryana Domosławskiego i batutą kapelmistrza Mieczysława Kaganowskiego, gdzie obecnie gościnnie występuje p. Kawecka — drugą pod reżyseryą Rapackiego (syna).

W teatrze polskim w Kijowie, prowadzonym bardzo starannie, święciła tryumfy w szeregu gościnnych występów znakomita artystka nasza p. Wysocka-Stanisławska.

Mianowania. Minister skarbu zamianował w etacie galicyjskiej prokuratoryi skarbu adjunktów prokuratoryi skarbu dra Zygmunta L i s o w s k i e g o i dra Romana L o n g c h a m p s a de Berier sekretarzami prokuratoryi skarbu, zaś koncepistów prokuratoryi skarbu dra Lucyana B a r a, dra Stanisława Z a k r z e w s k i e g o i dra Wiktora H i l l b r i c h t a adjunktami prokuratoryi skarbu.

Kolumna Legionów. W wykazie datków, złożonych na cele Kolumny Legionów, pomieszczonym w numerze 280 »Nowej Reformy«, zaszła pomyłka następująca: kwotę 500 K złożył nie personal c. k. kolei państwowych, jak zaznaczono w komunikacie, lecz »personal c. k. kolei północnej okręgu krakowskiego inspektoratu ruchu«.

Księga adresowa miasta Lwowa. W tych dniach opuścił prasę we Lwowie XIX. rocznik »Księgi adresowej król. stoł. miasta Lwowa«, wydany przez p. Fr. Reichmana. Zawiera ona spis alfabetyczny mieszkańców Lwowa z podaniem zawodu i mieszkania, spis alfabetyczny ulic, placów, ogrodów i przedmieść Lwowa, wreszcie spis urzędów, zakładów dobroczynnych, leczniczych i naukowych w porządku alfabetycznym. — Pożyteczne to wydawnictwo powinno znaleźć szerokie rozpowszechnienie.

Dyrekcya gimnazyum w Jaśle prosi nas o zamieszczenie następującego wyjaśnienia:

Rada szkolna krajowa zwróciła się do publiczności z wezwaniem, aby zechciała dostarczyć dyrekcyom szkół średnich dat, dotyczących osób, poległych na polu chwały, lub odznaczonych w światowej wojnie, celem ogłoszenia ich nazwisk w sprawozdaniach rocznych dyrekcyj tych zakładów średnich, których uczniami były owe osoby. Wskutek mylnego zrozumienia odezwy, zwróciły się niektóre osoby wprost do Rady szkolnej krajowej, podając daty, dotyczące członków ich rodzin. Ponieważ ta droga wywoła znaczną zwłokę i zbyteczny nakład pracy, przeto prosi dyrekcya gimnazyum w Jaśle o zwracanie się wprost do niej z podaniem: 1) nazwisk, czasu i miejsca śmierci osób, poległych na polu bitwy, lub zmarłych wskutek trudów wojennych; 2) nazwisk osób, odznaczonych w wojnie, czasu i rodzaju odznaczenia. Przedewszystkiem prosi dyrekcya o dostarczenie dat, dotyczących byłych uczniów zakładu, to jest tych, którzy przed rokiem 1913/14 opuścili zakład.

Dnia 11 czerwca 1916 r. odbędzie się w Tarnowie zjazd abituryentek z roku 1911. Punkt zborny: szkoła ces. Franciszka Józefa I., o godzinie 8 m. 30 rano. 4137

Zmarli:

W Warszawie zmarł w dniu 3 b. m. Tadeusz N i e w i a r o w s k i, pianista, zasłużony pedagog. Zmarły był synem znanego pisarza Aleksandra Niewiarowskiego, cieszącego się przed 30 laty pod pseudonimem Półkozica dużą poczytnością, oraz ojcem p. Kazimiery Niewiarowskiej, artystki teatru »Nowości«.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. J. Słowackiego.

Środa: „Zaczarowane Koło" (po raz ostatni) występ p. Wandy Siemaszkowej.

Czwartek: „Hedda Gabler" (po raz ostatni) występ p. Wandy Siemaszkowej.

Repertoar miejskiego teatru Ludowego.

We czwartek, dnia 8 b. m.: »Obrona Częstochowy«.

W sobotę, dnia 10 b. m.: »Obrona Częstochowy«.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Legiony: Rudolf Cywicki 5 K; Franciszek i Aniela Eichertowie 10 K; Adela Schmidl 6 K jako procent od pensyi emerytalnej; Anna Schmidl 5 K, jako procent od płacy naucz.; Helena Krasuska 2 K z pensyi wdowiej.

Na fundusz wdów i sierot po legionistach: Dzieci szkolne z II. klasy w Komorowicach 5 K (w nrze 223 mylnie wymienione).

Na Dom sierot w Prądniku Białym: W. Bandurscy 5 K zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Jadwigi Bandurskiej.

Na Dom sierot im. dra Ign. Dembowskiego: Za pośrednictwem Stan. Kaniowskiego grono nauczycielskie szkoły wydziałowej żeńskiej i szkoły imienia król. Jadwigi w Jaśle 35 K zamiast wieńca na trumnę dyrektora ś. p. Antoniego Malickiego.

Na Samarytanina polskiego: Piotr Pluta 17 K zebrane w jego handlu w Zatorze.

Na ofiary wojny: Bronisława Jasna 2 K.

Z parlamentu niemieckiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berlin, 7 czerwca.

Parlament przyjął wniosek w sprawie odroczenia Izby do 26 września, poczem w dalszym ciągu toczyła się dyskusya nad trzeciem czytaniem budżetu.

Pos. S p a h n (centrum) omawiał sytuacyę wojenną. Wskazał na ofenzywę rosyjską, ostatnio podjętą i dał wyraz nadziei, że Niemcy wyjdą zwycięsko. Rosya musi poznać, że grozi jej katastrofa gospodarcza. Mowca wita z radością sukcesy Austro-Węgier przeciwko Włochom.

Pos. G r a d n a u e r (soc.-dem.) wskazał na wielkie wrażenie, jakie wywołała wczorajsza mowa kanclerza i oświadczył, że poza pamfletami stoją wpływowe koła, może nie silne liczebnie, ale silne pod względem pieniędzy, władzy i stanowisk. Co się tyczy zarzutów, że kanclerz starał się utrzymać pokój jak długo to było możliwem, to tylko pogratulować tego należy kanclerzowi. **W kołach, zwalczających kanclerza, mają już w pogotowiu nowego kanclerza, któryby był przychylniejszy dla daleko idących planów zaborczych. Socyal-demokraci zwalczają z całą stanowczością politykę wojenną, zmierzającą do fantastycznych rozszerzeń granic i przedłużania wojny.** Ludzie zwalczający kanclerza niechaj nie sądzą, że za nimi stoi naród niemiecki. Podejmują oni atak na kanclerza zwłaszcza z powodu jego polityki wewnętrznej, a to z obawy, że **po wojnie może się urzeczywistnić coś z często zapowiadanej nowej oryentacyi.** Socyalni demokraci witają z zadowoleniem obietnicę kanclerza, że różnice między narodowemi a rzekomo nienarodowemi stronnictwami stanowczo wyrzucone zostały między rupiecie. W przekonaniu, że skoro usunięte będą warunki cenzury okaże się, iż ogromna większość ludzi stoi za kanclerzem i jego usiłowaniami około pełnego honoru pokoju, soc. demokraci postanowili uchwalić nowe kredyta w sumie 12 miliardów marek.

Ich stanowisko dyktuje im nie kwestya zaufania czy nieufności do rządu, lecz wyłącznie interesa klasy robotniczej, interesa żywotne ludzi w walce o byt. Naród niemiecki jest dumnym z skutecznej obrony przeciw przemocy, **naród niemiecki nie prowadzi jednak polityki zaborczej.** Wojna światowa może być zakończona tylko w drodze rozsądnej ugody.

Pos. P a y e r (postęp.) oświadczył, iż odniesiono przykre wrażenie z tego powodu, że kanclerz uważał za konieczne publicznie bronić się przeciwko oszczerstwom i podejrzeniom; trzeba jednak było politycznemu zatruwaniu studni kres położyć. **Stronnictwo mowcy nie widzi powodu do zmiany w kanclerstwie,** gdyż nie widzi, który z następców jego dałby większe gwarancye wypełnienia tego, czego naród pragnie. Kanclerz cieszy się nieograniczonem zaufaniem książąt i rządów związkowych i całego narodu niemieckiego z małymi tylko wyjątkami. Uzyskał to zaufanie nie obietnicami, lecz przez to, co zdziałał w ciężkich czasach. Podczas rokowań pokojowych kanclerz z pewnością będzie przestrzegał jako wytycznej swego postępowania, interesów ogółu. Wszyscy pragną, by Niemcy wyszły z wojny trwale osłonięte, wzmocnione, powiększone i z większą siłą, honorem, wpływem i dobrobytem.

Hr. W e s t a r p (konserwatysta) oświadczył, ze jego przyjaciele polityczni nie przywiązują do kwestyi, którą wczoraj kanclerz poruszył, tego znaczenia, jak to zdaje się na ogół tu czynią. Mowca przeglądnął anonimową broszurę, o której mówił kanclerz i miał wątpliwości, czy uwaga, jaką zwróci mowa kanclerza w kraju i za granicą, służy interesom ojczyzny. (Niepokój). Mowca apeluje do kanclerza, by w pewnych oświadczeniach, chociażby one zawierały ostrą krytykę polityki zagranicznej, starał się odnaleźć uprawnione ziarno, ponieważ te oświadczenia ugruntowane są na poważnem ojczystem uczuciu. Przez zużytkowanie tego ziarna kanclerz zaskarbiłby sobie wdzięczność szerokich, dobrze myślących kół. **Jeżeli cenzura ustanie, jeżeli krytyce otworzy się droga do publiczności,** to uniknie się wielu strat.

Mowca przechodzi do omówienia polityki zagranicznej i stwierdza, że **dla polityki porozumienia się z Anglikami niema w tej wojnie miejsca.** Anglia jest wrogiem, przeciwstawiającym cały świat nieprzyjaciół. **Za cenę porozumienia z Anglią nie można poświęcać żadnego z tych celów wojny, które Niemcy osiągnęły. Chodzi tylko o złamanie siły Anglii, o wzmocnienie sił Niemiec tak dalece, byśmy mogli zmusić Anglię do uznania praw naszych na teraz i w przyszłości, co do dostępu do morza.**

Łącznie z tem składa mowca oświadczenie, wyrażające oburzenie z powodu ostatniej odpowiedzi Wilsona na notę i oświadcza, że **poruszona z kilku stron myśl, iż Wilson powołanym jest do roli pośrednika pokojowego, wydaje się rzeczą niemożliwą.** Mowca wyraża oczekiwanie, że rząd, odpowiednio do noty z 4 maja, na czas zrobi użytek z wolności decyzyi, **aby siłę morską,** po wspaniałem zwycięstwie odniesionem nad flotą angielską, w danej chwili także i co do broni, **tkwiącej w łodziach podwodnych zastosować w wojnie handlowej dla zwycięskiego ukończenia wojny,** której koniec w przeciwnym razie byłby nie do przewidzenia, **by użyć tej broni dla osiągnięcia pokoju, któryby odpowiednio do poniesionych ogromnych ofiar zapewnił przyszłość Niemcom także wobec Anglii.**

Pos. B a s s e r m a n n (narod. liberał) wita sukcesy wojsk na zachodzie i wschodzie, jakoteż postępy czynione przez Austro-Węgry. Równocześnie podnosi znaczenie bitwy morskiej w Skagerrak, **która zniweczyła legendę o niepokonalności floty angielskiej.** Omawiając wojnę łodziami podwodnemi, wskazuje, że **przeważająca większość jego stronnictwa była za bezwzględnem prowadzeniem tego rodzaju wojny, a to w przekonaniu, że łodzie podwodne stanowią środek, który może rzeczywiście głównego przeciwnika, Anglię, zmusić do pokoju, lub przynajmniej przybliżyć chwilę zawarcia pokoju.** Co się tyczy nowej oryentacyi, to wskazuje na konieczność reform w państwie i w poszczególnych państwach związkowych. **Przedewszystkiem konieczną jest reforma ustaw w Prusiech, porzucenie dawnej małoduszności i okazanie większej przychylności wobec życzeń ludności.** Wszyscy zgodzić się muszą ze słowami kanclerza o bohaterstwie ludu. Wojnę wygrywa tęgi i ofiarny naród, tam zewnątrz i tu wewnątrz. Ta wiara stanowić powinna gwiazdę przewodnią przyszłej polityki niemieckiej. Słowa wyrażane przez wszystkie usta niemieckie zwracają się ku większym, silniejszym Niemcom.

Zabiera głos kanclerz Rzeszy dr B e t h m a n n-H o l l w e g.

Mowa kanclerza.

Kanclerz Rzeszy dr B e t h m a n n-H o l l w e g uzasadniał przedewszystkiem raz jeszcze, dlaczego poruszone wczoraj machinacye podał do publicznej wiadomości. Następnie polemizował z twierdzeniem hr. Westarpa, jakoby broszura nie zawierała zarzutów, o których wczoraj wspomniał.

Nawiązując do twierdzenia, że **prezydent Wilson zamierza pośredniczyć w sprawie pokoju, to kanclerz oficyalnie nic nie słyszał o podobnym zamiarze Wilsona,** a dowiedział się o tem tylko z gazet, o tyle więc cała sprawa nie jest aktualną. **Że Niemcy przy pośrednictwie pokojowem nie pozwolą wywrzeć na siebie nacisku, któryby pozbawił ich owoców zwycięstwa, o tem kanclerz nie potrzebuje Izby specyalnie zapewniać.** Kanclerz skonstatował dalej, że **jest przejęty optymizmem i spodziewa się, że po wojnie znikną istniejące poprzednio w polityce wewnętrznej przeciwieństwa.**

Kanclerz nie przeczył istnieniu przeciwieństw między prawicą i lewicą, nigdy też nie twierdził, by panowie z obu obozów kiedykolwiek mieli iść pod rękę z sobą. Dalej przypomina kanclerz socyalnym demokratom, że powinni być zadowoleni z monarchii takiej, jaką posiadają, a nie powinni tęsknić do stosunków, jakie np. panują w republice francuskiej. Naród cały powinien być solidarnym w ujawnieniu woli pokonania nieprzyjaciół. Nie należy tej jedności zamącać dyskusyami o programach partyjnych i doktrynach. Ale panowie socyalni demokraci nie powinni używać słów, jakie tu dziś w Izbie padły, że przemysł pragnie wojnę dalej prowadzić, ponieważ ciągnie z tego zyski. Podnoszenie podobnych zarzutów jest rzeczą najbardziej obrażającą, jaką uczynić można. — Trzeba być wdzięcznym przemysłowi niemieckiemu za to, co zdziałał we wszystkich gałęziach potrzeb wojennych. Bez tego przemysłu dawno byłyby Niemcy wojnę przegrały. Co do poruszonej przez pos. Bassermanna i hr. Westarpa kwestyi wojny łodziami podwodnemi, kanclerz nie chce się wdawać w żadne szczegóły, **gdyż musiałby się wdawać w wywody, których szkodliwość dla kraju cała Izba uznała. W końcu kanclerz reflektował na uwagi hr. Westarpa, który mu zarzucił, że nie może wykorzystać wielkiej siły narodowej stronnictw, które go zwalczaają.** Powiada na to: Zapewne mógł kiedy popełnić błąd, ale pracy jego nie ułatwiano mu. Mogą istnieć przeciwieństwa między kołami, które przecież w głębi serca niczego innego nie pragną, jak tylko zwycięskiego wyjścia z wojny. Jeżeli w tym punkcie — powiada kanclerz — Izba okaże się jednolitą, a to udowodniły dzisiejsze obrady, to należałoby sobie zadać trud, by różnic, jakie między nami istnieją, nie jątrzyć i nie wygrywać ich nawzajem przeciw sobie. Powinniśmy podkreślać to, co nas łączy, a wspólną wolą naszą jest, by ojczyzna nasza wyszła zwycięską i wielką z tej wojny.

Pos. L e d e b u r (soc. dem. partya pracy) **domaga się zawarcia pokoju, w którymby nie było ani zwycięzców ani pokonanych i któryby nie zawierał aneksyi żadnych obszarów.** Stronnictwo jego nie może głosować za etatem państwa. Nie jest też w możności wyrazić rządowi votum zaufania.

Na tem dyskusyę zamknięto i etat kanclerza rzeszy i urzędu spraw zagranicznych przyjęto w trzeciem czytaniu; tak samo inne etaty.

Prasa niemiecka o mowie kanclerza.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 7 czerwca.

Większość dzienników wyraża zadowolenie z powodu wczorajszej mowy kanclerza Rzeszy. Prasa daje zgodnie wyraz zadowoleniu, że kanclerz tak przekonywującą siłą udowodnił, iż cesarz Wilhelm i kanclerz w decydujących dniach lipcowych uważali za największy swój obowiązek nie zaniedbać niczego, co by mogło się przyczynić do utrzymania pokoju. Kanclerz z przekonywującą siłą wykazał, że krwawa wina za rozpoczęcie wojny spada na Rosyę.

Sejm bawarski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Monachium, 7 czerwca.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu prezydent wspomniał o sukcesach Niemców i ich sprzymierzeńców na wszystkich widowniach wojennych, zwłaszcza o zwycięstwie morskiem w Skagerrak, poczem powiedział:

Dzielnie walcząca armia austro-węgierska stawiła niezliczonym, raz gwałtowniejszym, raz słabszym usiłowaniom Rosyan, wspaniały opór i można oczekiwać, że nowa rosyjska ofenzywa, która się teraz zdaje rozwijać, spotka się z tym samym losem. Możemy przy tem z radością wspomnieć, że zejście austro-węg. armii po niesłychanych trudnościach z gór na równinę lombardzką również stanowi wielki sukces, który, jak mamy nadzieję, w najbliższych tygodniach zostanie rozszerzony i trwale umocniony (Oklaski), i że także wobec tych nieprzyjaciół naszych przyjaciół nastąpił znaczny krok w kierunku rozwoju ku lepszemu. Tak mimo wszystkie trudności widzimy naokoło sukcesy, **a może ostatnie wielkie sukcesy ostatnich tygodni zbliżają nadzieję pokoju, który tylko wówczas będzie dla nas pożądanym i do przyjęcia, jeżeli będzie honorowym i trwałym i stosownym do ofiar,** jakie ponosi nasz naród, które, jeżeli gorzka rzeczywistość tegoby wymagała, naród niemiecki i jego sprzymierzeńcy są zdecydowani i dalej ponosić.

Chełmszczyzna i generał-gubernatorstwo lubelskie.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Wiedeń, 7 czerwca.

Jak słychać, wydała Naczelna komenda armii rozporządzenie, na mocy którego okręgi Chełm, Hrubieszów i Tomaszów wciągnięte będą w zakres administracyi generał-gubernatorstwa w Lublinie.

Rozporządzenie to wejdzie w życie z dn. 15 czerwca r. b.

Wojna.

Po bitwie na morzu Północnem.

Berlin, 7 czerwca.

Z Amsterdamu donoszą:

Londyńskie »Times« donoszą, że na pokładzie okrętu wojennego angielskiego »Invicible«, który zatonął na morzu Północnem, znajdował się komendant eskadry krążowników bojowych admirał H o o d. Z załogi tego okrętu uratowano tylko kapitana i porucznika, **wszyscy inni marynarze i oficerowie zginęli.**

Odznaczenie zwycięzców.

Wilhelmshafen, 7 czerwca.

Cesarz zamianował wiceadmirała S c h e e r a admirałem i nadał mu oraz wiceadmirałowi H i p p e r o w i order »pour le merite«. Cesarz przesłał do wielkich admirałów Tirpitza i Koestera telegramy dziękczynne.

Prasa angielska o bitwie.

Londyn, 7 czerwca.

Korespondent dla spraw marynarki »Morning Post« pisze: Bitwa na morzu Północnem stanowi najwybitniejsze zwycięstwo, jakie flota brytyjska odniosła od czasu Trafalgaru. Niemiecka flota morska została w zupełności pokonaną i poniósłszy ciężkie straty, została zapędzona z powrotem do portów.

»Times« podaje: Nasza flota jest znowu gotowa do walki, nasza blokada nienaruszona.

»Daily Telegraph« pisze: Bitwa zniweczyła nadzieje Niemców, że zniszczy ona blokadę i przeszkodzi ruchom wojsk sprzymierzonych. — Niemcy nie przedsięwezmą z pewnością żadnego dalszego ataku na brytyjskie wybrzeże wschodnie, ani nie spróbują inwazyi. Dalej uniemożliwiono niemieckiej flocie na całe tygodne ofenzywne wystąpienie na morzu Bałtyckiem. W ten sposób zabezpieczono prawe skrzydło armii rosyjskiej.

Opowiadania uczestników.

Amsterdam, 7 czerwca.

Biuro Reutera ogłasza oczywiście przesadzone sprawozdania angielskich rannych, którzy przybyli do różnych portów. Według tych przedstawień, walczył okręt »Queen Mary« równocześnie z jednym okrętem bojowym i jednym Zeppelinem, którego zestrzelił, zanim sam począł tonąć. Krążownik bojowy »Tiger« miał rzekomo sam zatopić sześć niemieckich kontrtorpedowców. Niemieckie lekkie krążowniki zostały natychmiast odparte, a trzy z nich miały najechać na miny i zatonąć. Kładzenie tych min przedstawiają oni jako najodważniejszy czyn bohaterski Anglików w tej bitwie. O okręcie bojowym »Hindenburg« opowiadają, że był trafiony przez cztery torpedy, poczem przechylił się na bok i zatonął; »Warspite« miał zatopić dwa niemieckie krążowniki.

Berlin, 7 czerwca.

Urzędownie. Angielscy jeńcy, wzięci do niewoli w bitwie morskiej w Skagerrak, opowiadają, że **krążownik bojowy »Princes Royal« poniósł ciężkie uszkodzenia,** w czasie gdy »Queen Mary« i prawie równocześnie mały krążownik »Birmingham« zatonęły. W tej części bitwy brały udział wszystkie pięć naddreadnoughtów klasy »Królowa Elżbieta«. Inni jeńcy angielscy oświadczyli niezawiśle jeden od drugiego i pisemnie to potwierdzili, że widzieli z całą pewnością, jak **tonęły okręty: »Warspite«, »Princess Royal«, »Turbulent«, »Nestor« i »Alcaster«.**

Niemiecka łódź podwodna widziała w odległości 90 mil morskich na wschód od ujścia Tyne, po bitwie w Skagerrak, okręt klasy »Ironduke« ciężko uszkodzony (widocznie miał wiele wody w przedniej części), z kursem w kierunku wybrzeży angielskich. Łódź podwodna wskutek niekorzystnego ustawienia się do okrętu i wysokich fal nie mogła dać strzału. Angielskie straty w ofiarach w ludziach podczas bitwy w Skagerrak oceniają na przeszło 7.000.

Straty angielskie.

(Tel. wł. „Nowej Reformy".)

Bazylea, 7 czerwca.

Dzienniki szwajcarskie obliczają straty, poniesione przez Anglików **w korpusie oficerskim i załogach okrętów w bitwie na morzu Północnem, na 9.000 ludzi.**

Wedle wiarygodnych doniesień z Rotterdamu, jeszcze **7 angielskich okrętów wojennych,** które brały udział w bitwie na morzu Północnem, w tem dwa krążowniki, **nie wróciło dotąd do portów ojczystych.** O okrętach tych niema żadnych wiadomości.

Amsterdam, 7 czerwca.

Współpracownik wojskowy dziennika »Tijd« omawiając bitwę morską oświadcza, że przyjąć należy, iż straty angielskie, wyrażone w tonach, wynoszą 5 do 6 razy tyle, co straty niemieckie.

Zatonięcie krążownika »Warrior«.

Berlin, 7 czerwca.

»Tägl. Rundschau« donosi z Hagi: Marynarze holenderscy, którzy przybyli do Ymuiden, oświadczają, iż uszkodzony w bitwie na morzu Północnem **krążownik angielski »Warrior« zatonął** w oddaleniu 40 mil morskich od wybrzeży angielskich.

Komunikat rosyjski.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 7 czerwca.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdania nieprzyjacielskich sztabów generalnych, R o s y a, 5 czerwca:

Artylerya niemiecka ostrzeliwała przyczółek mostowy Uexkuell. Koło Dźwińska i na północ kolei do Poniewicza nieprzyjaciel nagle rozpoczął ostrzeliwanie naszych pozycyj i próbował następnie wykonać atak. Atak odparto.

Dnia 4 czerwca rozpoczęły się walki od Prypeci aż do granicy rumuńskiej. Wojska nasze, wsparte artyleryą, osiągnęły w kilku odcinkach znaczny sukces. Po rozpoczęciu ataku artylerya nasza powoli znosi fortyfikacye nieprzyjacielskie, poczem piechota odpowiednio do przygotowania ze strony własnej artyleryi posuwa się naprzód i obsadza stanowiska nieprzyjacielskie. Przy wczorajszych walkach z naszych walecznych komendantów został zabity pułkownik i komendant pułku Lourie a pułkownik Oucigler został ciężko zraniony.

Wzburzenie w Atenach.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 7 czerwca.

Jeden z tutejszych dzienników donosi: „Times" dowiadują się z Aten, że wiadomość o obsadzeniu budynków publicznych i proklamowaniu stanu oblężenia w Salonikach wywarła w **Atenach wielkie wzburzenie.** Gabinet odbył dłuższą naradę i **uchwalił utrzymać w mocy władze usunięte przez generała Sarraila, oraz równocześnie założyć protest.**

Arc. Fryderyk do Lwowa.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Lwów, 7 czerwca.

W odpowiedzi na telegram gratulacyjny z okazyi 60 rocznicy urodzin arcyksięcia Fryderyka, otrzymał komisarz rządowy starosta Grabowski nast. telegram: Za nadesłanie mi imieniem zarządu miasta, jego rady przybocznej jak i ludności Lwowa życzenia wyrażam najserdeczniejsze dzięki, dodając z mojej strony najlepsze życzenia pomyślności dla ciężko dotkniętego, zawsze patryotycznie usposobionego miasta.

Podp. Polny marszałek arcyks. Fryderyk.

Zgon prezydenta Chin.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Szanghaj, 7 czerwca.

(Biuro Reutera). **Juanszikaj zmarł w poniedziałek.**

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 7 czerwca.

Prawo publiczności

Wiedeń. »Wiener Ztg.« donosi: **Minister wyznań i oświaty nadał klasom 1, 2, 5, 6 i 7 II prywat. żeńskiego gimnazyum realnego w T a r n o w i e prawo publ. na rok szkolny 1915/16.**

Z dworu cesarskiego.

Wiedeń. Chrzciny czwartego dziecka arcyksięcia Karola Franciszka Józefa i arcyksiężnej Zyty odbędą się w czwartek dnia 8 bm. o godz. 3 po poł. w sali Maryi Teresy w Schönbrunnie. Aktu chrzcin dokona kardynał ks. dr Piffl.

Rada ministrów.

Wiedeń. Wczoraj po południu pod przewodnictwem prezydenta ministrów hr. Stürgkha odbyła się kilkugodzinna rada ministrów, w której wzięli udział wszyscy członkowie gabinetu.

Zgon obrońcy Adryanopola.

Konstantynopol. Generał dywizyi w stanie spoczynku S z u k r i pasza, obrońca Adryanopola podczas wojny bałkańskiej, zmarł.

Odpowiedzialny redaktor
Michał Konopiński.
Wydawca
Rudolf Osman.

Za spokój duszy ś. p.

Dra Włodzimierza Angelusa

c. k. komisarza przy ministerstwie skarbu i porucznika w rezerwie 20 pułku piechoty poległego śmiercią bohaterską na polu chwały 8 czerwca 1915 roku jako w pierwszą rocznicę śmierci odprawione zostaną

MSZE ŚWIĘTE

w kościele OO. Kapucynów dnia 8 czerwca b. r. o godzinie 9 rano.

Z Haitlingerów

Antonina Schneidrowa

wdowa po uczestniku powstania z r. 1863, c. k. nadporuczniku, em. nauczycielka

przeżywszy lat 59, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w w Panu dnia 6 czerwca 1916 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby pod L. 1 przy ul. Dominikańskiej wprost do grobowca rodzinnego nastąpi we czwartek dnia 8 b. m. o godzinie 5 po południu.

Na ten smutny obrzęd stroskany syn, synowa, wnuk i siostry zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zmarłej.

Nabożeństwo żałobne

odbędzie się w piątek dnia 9 b. m. o godz. 10 rano w kościele OO. Dominikanów.

Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego w Krakowie.

Panienka
z lepszego domu, krawczyni, szuka posady na wyjazd. Może zająć się dziećmi. Zgłoszenia list. przyjmuje Adm. „N. Reformy" pod Kamila G. 4165 1 2

Techniczny kierownik cegielni
z ukończoną szkołą fachową i długoletnią praktyką, wolny od wojska, mogący zająć się odbudową cegielni, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **„Kierownik 300"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4159 1 3

Królewiak z ukończoną wyższą akademią rolniczą w Liebwerdzie, oraz dłuższą praktyką gospodarczą, nie mogąc z powodu wojny powrócić do kraju, poszukuje posady jako zarządzający w większym lub średnim mająt ku ziemskim. Zgłoszenia: Jan Około-Kułak, Tetschen a/Elbe (Dječzyn n. L., Czechy), Gartenstrasse 375. 4164 1 2

Lekcye
oddzielne lub zbiorowe, konwersacyi niemieckiej i francuskiej. Zgłoszenia pod **„Kursa wakacyjne"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 4143 -

Maszynista drukarski
znajdzie zaraz kondycyę. **J. Styh, Przemyśl.** 4149 1 5

Poszukuje się ekonoma
z dłuższą praktyką gospodarczą, z dobremi świadectwami. Zgłoszenia nadsyłać do Zarządu dóbr Kreców, p. Tyrawa Wołoska. 4146 1 2

Dla Polaka
inwalidy, starszego, wykształconego, stanu wolnego, jest do odstąpienia lżejsze biurowe zajęcie. — Zgłoszenia list. pod A. Z. 1000 przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4178

Gospodyni
posada stała, z obowiązkiem gotowania dla 1 osoby starszej do objęcia. Reflektantki młode zechcą do zgłoszeń dołączyć swe podobizny, jako dowód niekaleczności i przesłać pod „Życzliwość" do Administracyi „N. Reformy". 4174 1 2

Poszukuję
dwóch lub trzech słonecznych pokoi z nowoczesnem urządzeniem w okolicy ul. Wolskiej lub Alei Mickiewicza. Zgłoszenia list. pod P. I. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4157 1 2

Kamienicę II-piętrową
z ofic., nową, w wielkim Krakowie cena 136.000 K, dług 72.000 K, sprzeda firma J. Ropski, ul. Szewska 5. 4154 1 3

Perły
kupię ale tylko od osób prywatnych. Zgłoszenia list. pod „Perły" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4166 1 2

Sklep
dobrze się rentujący, przy ruchliwej ulicy, z powodu choroby właściciela zaraz do sprzedania. Wiadomość: Karmelicka 52, Ilnicka. 4163 1 3

Mieszkanie
potrzebne od 1 października b. r., 3—4 pokoje z nowoczesnym komfortem, parter wysoki lub I piętro, słoneczne, z balkonem, ewentualnie ogródkiem, w czystym domu, dla małżeństwa bez dzieci, stałych mieszkańców Krakowa, za czynszem niewygórowanym. Zgłoszenia pod A. Z. Mieszkanie w Biurze dzienników A. Salomonowej i J. Hopcasa, Szczepańska 9. 4168 1 2

Praktykant leśnictwa
władający także językiem niemieckim w słowie i piśmie, znajdzie zaraz umieszczenie w tutejszym Zarządzie dóbr. Zgłoszenia z podaniem dotychczasowego zajęcia pod: Gräflich Żółtowskische Gutsverwaltung, Marospetres, Komitat Arad, Ungarn. 4150 1 3

Oleje maszynowe
Oleje cylindrowe
Tłuszcz Tovota 4156 1 5
Smar do wozów
Pokost sztuczny
Papę dachową
Cement Portlandzki
poleca i dostarcza
Generalna reprezentacya
Przemysłu techniczno-budowlanego
Jan Godzicki
w Krakowie, Dietlowska 30.

Każdą ilość
Kawy
surowej i palonej
w najlepszym gatunku
3500 10 0 sprzedaje
Wojciech Olszowski
Kraków.

DZWONKI
elektryczne i telefony naprawia i instaluje z precyzyą i tanio
H. NIEMETZ
optyk i mechanik
Kraków, ulica Karmelicka 15.
3469 11 12

Wózek dla dziecka
w dobrym stanie, kupię. Zgłoszenia pod **W.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 4170

Filodendrony i fikus
tanio do sprzedania. Ul. Felicyanek 27, II p., na lewo. 4160 1 3

Do sprzedania dom
parterowy, nowy, na wysokiem podmurowaniu, 3 pokoje, 2 kuchnie, 1 przedpokój, ogródek owocowy i warzywny. Myślenice, Dolna Wieś Nr 240, Pieńkowska. 4136

Lokal
na biuro lub skład zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Mydlarski & Brzozowski, Szewska. 4133 1 4

Kupię
zaraz lekki, używany **wózek** lub **brek.** Zgłoszenia: Rygier, Kraków, Groble 8. 4167 1 2

Pasztet wątróbkowy
w puszkach po $1/_{4}$ kg, pocztówką 8 puszek franco za 22 K, za zaliczką lub po nadesłaniu gotówki, wysyła **St. Wielowiejski, Berno, Adlergasse 3, Morawy.** 3983 5 5

3 pokoje
kuchnia, łazienka, z elektrycznem oświetleniem do wynajęcia. — Wiadomość u stróża domu Rynek główny l. 7 lub w handlu Porębski & Zimler. 4171 1 3

Obrazy
oryginały wybitnych malarzy, do sprzedania. Kraków, ul. Lubicz 3, I piętro. 3989 4 8

KRYNICA
Soplicowo
Pensyonat i Zakład Dra E. Zarzyckiego
otwarty od 1 czerwca.
3552 6 10

Najlepsza trucizna bakcylowa
na szczury i myszy w Agencyi handl., Kraków, Podzamcze 20. 385 6 6

50,000 K
do ulokowania na I-szą lub II-gą hipotekę w całości lub części, w starym Krakowie. Zgłoszenia przyjmuje kancelarya adwokata Dra Lehrfreunda w Krakowie, ulica Studecka 2. 3956 3 3

Nauka języków
Metodą Ansona lub Berlitza. — Lekcye osobne i zbiorowe.
ulica Szewska 17.
4006 3 5

Ia sztuczny miód
5 kg za zaliczką po 14 K wysyła **Otto Mueller, Teplitz-Schönau,** Markstrasse. 4071 4 6



„JERRY" Ska
z ogr. odpow. Amerykańskie urządzenia biurowe. Centrala dla Galicyi, Bukowiny i Królestwa Polskiego.
Kraków, Floryańska 28
Tel. 1416. 591 39 0

Srebro i antyki
kupuje i sprzedaje S. Katzner, ul. Bracka 5. 3250 14 20

Szynkarze!
Napełniajcie piwo do flaszek „Jka" aparatem do spuszczania piwa. — Praktyczna nowość! — Korki po tanich cenach. — **J. Korngut, Wiedeń,** XXI/4. Oddz. P. 3051 6 0

Prywatne gimnazyum realne
w Zakopanem
będzie obejmowało w roku szkolnym 1916/17 **siedm klas** gimnazyum realnego **z prawami szkół publicznych** — z językiem angielskim lub francuskim, jako obowiązkowym — tudzież **oddzielne** kursa równorzędne dla dziewcząt.
Uczniów (i uczenice) gimnazyów klasycznych przyjmuje się jako hospitantów (hospitantki) — i udziela się dla nich dodatkowo nauki języka greckiego.
Przy Zakładzie istnieje **internat dla chłopców, otwarty także przez wakacye,** pod kierunkiem dyrektora gimnazyum, Dra Jana Jarosza. 4084 2 10
Bliższych wyjaśnień udziela Dyrekcya Zakładu w Zakopanem, willa „Podlasie".

Światła, ciepła i siły
dostarcza najtaniej gaz świetlny.
Krakowska Gazownia Miejska
wypożycza świeczniki, kuchenki i piece.
3784 1 0

Rolnik
lat 50, żonaty, bezdzietny, z wykształceniem fachowem, odznaczony medalem, mający praktykę poszukuje posady, chętnie za procenta, skromną pensyę, wolną spiżarnię, w Galicyi lub w Królestwie. Zgłoszenia pod **4031** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4031 4 5

Sklep
rentujący się bardzo dobrze, pod korzystnemi warunkami z powodu wyjazdu do odstąpienia. Zgłoszenia list. pod **„Sklep"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4049 4 5

Siatki druciane
ogrodzenia, drut kolczasty i przybory straży pożarnej, tryery, siewniki do nawozów sztucznych i różne transmisye poleca
Józef Karrach, Lwów
czasowo 4145 1 4
Wiedeń, VI, Mariahilferstr. 27.

Dla stelmachów i kołodziejów.
Około 100 piast, 700 sprych dębowych, od 4 lat wysuszonych, tokarnia, 3 warsztaty stolarskie i inne przyrządy tanio do sprzedania. Wiadomość: Pastuszynkowa, Radomyśl Wielki. 4057 3 3

Króliki rasowe
w wieku zdolnym do rozmnażania i młodzież, kupi Dom Zdrowia „Pomoc Bratnia" w Zakopanem. 4125 2 2

Sklep
ze składem zaraz do wynajęcia. Ul. Starowiślna 10. 4040 2 10

Sprzedaż pojazdów i uprzęży
wozy zbytkowne, dla handli, tudzież wozy ciężarowe i spedytorskie, nowe i używane, po bardzo niskich cenach. **Józef Šenold,** Wiedeń, II, Rotensterng. 35, Telefon 48470. 4058 3 3

Dwie sympatyczne
inteligentne blondynki, na stanowiskach: Ira i Hanka, nawiążą korespondencyę z dwoma mężczyznami brunetami, o szlachetnem usposobieniu, chętnie z ułomnymi inwalidami. Zgłoszenia pod **I. H.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4175

Dla wdowy
inteligentnej, przystojnej, z dobrej rodziny, gospodarnej, z synkiem, mającej kilka tysięcy gotówki, poszukuję w celu matrymonialnym urzędnika na wyższem rządowem stanowisku do lat 50. Reflektuje się na człowieka uczciwego o zacnym i szlachetnym charakterze. Zgłoszenia pod „Drowa Zofia Z." przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4172

Ożeni się
młody wdowiec z panną lub wdową do lat 30-tu, z lepszego domu. Posag pożądany. Zgłoszenia, o ile możności, z fotografią pod **S. P. 36** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4176 1 3

Za bezcen obrazy duże
dekoracyjne, wazony, chińskie parasole, wachlarze, figury z terracoty, gobelin malowany i talerze dekoracyjne. 4057 3 3
Hala Licytacyjna, Pałac Spiski.

K. KUBOROWICZ
jak co roku, otwiera na sezon
W SZCZAWNICY
restauracyę, mleczarnię, pensyonat. 3984 3 4

M. Mięsowicz
Tkalnia płócien i skład wysyłkowy
Korczyna koło Krosna
na żądanie wysyła próbki towarów.
2088 23 30

Zastępstwo
maszyn do pisania i przyborów do tychże
Wzorowa
Szkoła pisania na maszynach
Zakład przepisywania i powielania.
Przyjmuje się 3125 8 10
wszelkie systemy maszyn do naprawy.
Ludwik AKSMANN Kraków
Szewska 10. Telefon Nr 3288.

Maszyny rolnicze
nowe, po części zniszczone, jak pługi, brony, plewniki, siewniki, żniwiarki i t. d., jakoteż części składowe są z powodu likwidacyi ogółem nader tanio do sprzedania. Wiadomość: Fränkel, Kraków, Mostowa 4. 4135 1 2

Przez Wys. c. k. Radę szkolną kraj. rządowo uprawniona
Szkoła buchalteryi i rachunkowości państwowej
prof. Henryka Gottlieba
w Krakowie, przy ul. Dietlowskiej 68
otwiera 3911 5 5
Nowe Kursa obejmujące buchalteryę pojedynczą i podwójną, rachunkowość państwową, korespondencyę handlową polską i niemiecką, naukę o handlu, stenografię, kaligrafię i kurs pisania na maszynie. — Wykłady odbywają się dla Pań i Panów oddzielnie. — **Zarząd poleca swych uczniów i uczenice na posady bezinteresownie. — Dla niezamożnych udziela się 2 razy w tygodniu bezpłatnie.** — Wpisy przyjmuje się każdego czasu.

Truskawiec
Zakład zdrojowo-kąpielowy w Galicyi
otwarty jak zawsze i w bieżącym roku przez 3 sezony od 15-go maja do końca września.
Kąpiele solankowe, słono-siarczane, gazowe, borowinowe i mułowe.
Wody do picia słone, słono-gorzkie, oraz słynna moczopędna Naftusia.
Kolej, poczta, telegraf, telefon.
Znakomicie zorganizowana aprowizacya Zakładu zapewniona.
Wszelkich bliższych wyjaśnień udziela odwrotną pocztą Zarząd zdrojowy. 3474 16 20

Młoda
inteligentna osoba poszukuje na czas wakacyj miejsca korepetytorki, bony lub towarzyszki pani, w domu obywatelskim (na wsi) w Król. Polskiem lub na wyjazd do wód. Wiadomość bliższa pod adr.: St. Tauberowa, Ochotnica, p. Nowy Targ. 4081 3 3

Starszy magister farmacyi
poszukuje posady natychmiast. — Asystent farmacyi poszukuje posady w Krakowie. — Tow. farm. Unitas w Krakowie. 4117 2 2

Kasyerka
rutynowana poszukuje posady lub przy bufecie. M. Kochańska, ulica Jana Kochanowskiego 12, parter, na lewo. 4074 3 3

Wózek-bryczka
w bardzo dobrym stanie, mało używany, do sprzedania. Wiadomość: Koszary pionierów, ulica Warszawska, fldw. Petřik. 4144 2 3

Masażystka
rutynowana dla Pań, wykonuje wszelkie masaże lecznicze i kosmetyczne. Sławkowska 11, III piętro. 4137 2 3

SZCZAWNICA
Zdroje i środki lecznicze oddane zostaną do użytku P. T. Kuracyuszy od 1 czerwca b. r. — Lekarze na miejscu. Komisya aprowizacyjna stara się o żywność. Fiakry zamawiać u właścicieli domów, gdzie się ma zamieszkać. 3601 6 10

Polecamy najnowsze wydawnictwa:
DR MICHAŁ SIEDLECKI
PROFESOR UNIW. JAGIELLOŃSKIEGO
Z ZIEMI LUBELSKIEJ
JESIEŃ 1915 ROKU.
Wrażenia z podróży po zniszczonej dzielnicy. — — Cena oprawnego egz. kor. 2—.

Polska pieśń ludowa o wojnie i żołnierzu.
Wł. L. Anczyca: **Pieśni zbudzonych i inne poezye.**
Liryki powstańcze z lat 1830—1.
Cykl pieśni narodowych. 4153 1 4
Cena pojedynczego opr. tomiku K 1·50.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.
Skład główny
w Księgarni G. Gebethnera i Ski w Krakowie.

Ogłoszenie.
Rada nadzorcza Towarzystwa zaliczkowego w Krośnie zawiadamia, że dnia **16 czerwca 1916** o godzinie 11 tej przed południem odbędzie się w sali domu Towarzystwa
Nadzwyczajne Ogólne Zgromadzenie
członków
Towarzystwa zaliczkowego
w Krośnie
Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką,
z następującym porządkiem dziennym:
1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2) Zmiana § 7 statutu.
Jędrzej Krukierek sekretarz. 4185 **Kasper Brzostowicz** zastępca prezesa.

C. c. k. austr. Loterya klasowa
Ciągnienie 14 i 15 czerwca.
Najwyższa wygrana 1 milion koron.
Polecam: $1/_{8}$ losu 5 K | $1/_{4}$ losu K 10·— | $1/_{2}$ losu K 20·— | $1/_{1}$ los K 40·—
Pożądane możliwie spieszne zamówienia kartą.
Losy przesyła się wraz z czekiem. 3953 8 10
Dom bankowy Alex. Suchanek
Berno (Mor.), ul. Ferdynanda 37.

„Piegi"
pryszcze, liszaje, plamy wątrobiane i inne nieczystości skóry znikają szybko i zupełnie przy używaniu „maści na piegi" wyrobu E. Norka, aptekarza w Krakowie. Do zmywań służy mydło „Czeremchowe", które nietylko przyspiesza usunięcie piegów lub pryszczy, ale jako przetwór z najdelikatniejszych olejów roślinnych, przewyższający swą dobrocią mydła zagraniczne, czyni skórę zawsze elastyczną, chroniąc ją od spierzchnięć i zmarszczków. Jest wskazanem przedewszystkiem dla Pań, o cerze delikatnej.
1 słoik „maści na piegi" słabszej kosztuje K 1·40
1 słoik „maści na piegi" silniejszej kosztuje K 1·60.
1 sztuka mydła „Czeremchowego" kosztuje K 1·60.
1 pudełko pudru „Czeremchowego" kosztuje K 1·20.
Na prowincyę wysyła się za poprzedniem nadesłaniem należytości. Na opłatę pocztową należy dołączyć 72 hal. Skład wysyłkowy: Apteka E. Norka w Krakowie, Rynek 13. 3703 6 10

Wiedeń. Wiedeń.
Piwnice i gospoda
„DEUTSCHES HAUS"
I., Stefansplatz 4 (za kościołem św. Stefana).
Wyborna restauracya. 3790 5 10
Miejsce spotkań wszystkich obcych.
Wspaniały ogród, chłodzony wodą.
Właściciel: **Fryderyk Kargl.**

Pokój kawalerski
umeblowany, do wynajęcia obok parku Krakowskiego, na przedłużeniu ul. Karmelickiej (Królewska l. 208), II p. 4089 3 3

10.000
puszek $1/_{2}$-kg. pasztetu i wieprzowiny razem lub częściowo, tanio do sprzedania, poleca firma L. Lewicki, handel delikatesów, Kraków, Rynek 15. 4093 3 3

M. Wiśniewski
fryzyer, Długa 26, poszukuje pomocnika fryzyerskiego zaraz. 4095 3 3

Poszukuję osoby
inteligentnej, o miłem usposobieniu, któraby za odpowiedniem wynagrodzeniem zajęła się wychowaniem dziewczynki jednorocznej, rozwijającej się normalnie. Zgłoszenia pisemne pod **„Opieka"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4075 3 3

Potrzebuję
dobrej krawcowej
z doskonałym krojem konfekcyi damskiej i dziecięcej, oraz szyciem białej bielizny, przez czas mniej więcej wakacyjny. Zgłoszenia z podaniem warunków, oraz czy weźmie ze sobą maszynę do szycia, przyjmuje Marya Timoftiewicz, Łobozew, p. Ustrzyki Dolne. 4111 3 3

Słoneczne 3 pokoje
przedpokój, kuchnia i łazienka od 1 lipca do wynajęcia przy ul. Kołłątaja 12, I p. 4113 2 5

Pożyczki
dla pp. urzędników państwowych, autonom. i prof. gimn. za kondyktem załatwia najkorzystniej Reprezentacya I. ogólnego Tow. urzędników we Lwowie, ul. Pańska l. 8, I p. 4129 2 8

Pokój duży, słoneczny
z meblami lub bez, pod przystępnemi warunkami zaraz do wynajęcia. Bracka 6, III p., front, na lewo. 4131 2 3

Obuwie
damskie i dziecięce do sprzedania hurtownie. Dietla 56, I p. 4094 3 3

Słynne, ból uśmierzające nacieranie na
reumatyzm
oraz gościec, ischias, ból głowy etc. 5059 45 0
NERWOL
Doktora Franzosa z Tarnopola
wyrabia i ekspedyuje w czasie wojny
Einhorn Apotheke, Prag Altstädter Ring
po cenie 1 kor. za flaszkę, skąd należy „Nerwol" sprowadzić, na wypadek, gdyby go nie można dostać w aptekach tamtejszych.

Spółka Fakturowa
w Krakowie
Stow. zarejestr. z o. p.
ul. Podwale 7
oraz
Filia w Tarnowie
ul. Targowa 1
przyjmuje wkładki oszczędności na książeczki w rachunku bieżącym za oprocentowaniem po
5%
licząc od dnia złożenia.
Wypłaca większe kwoty bez wypowiedzenia. 77 11 0
Podatek rentowy opłaca Spółka z własnych funduszów

Siostry Miłosierdzia
odwiedzające ubogich chorych w Krakowie, polecają miłosierdziu obywateli wiejskich kilka młodych osób z ubogich rodzin, którym lekarze polecają wyjazd na świeże powietrze dla poratowania zdrowia. Łaskawe zgłoszenia pod adresem Siostra Zofia od ubogich, Siostry Miłosierdzia, w Krakowie, ul. Warszawska 8. 3910 1 0

Mężczyzna
lat 28, Polak, inteligentny, od wojska zupełnie wolny, bardzo pilny i obeznany z pracą biur., władający jęz. polskim, ruskim i niemieckim w słowie i piśmie, poszukuje posady biurowej przy rolnictwie lub t. p. na wsi, kawalersko lub na ordynaryę. Na żądanie odpisy świadectw. Pierwszorzędne referencye. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **„E. S. 21".** 3403 0

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.